

ECHO DĄBROWICY

Gazeta Parafii pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy

NR 2 (58)

ODPUST 2012



SŁOWO DO PARAFIAN



Kochani Bracia i Siostry!

Szybko mija czas. Niedawno obchodziliśmy Uroczystość Zmartwychwstania Chrystusa, I Komunię naszych dzieci, bierzmowanie młodzieży a oto szybko zbliża się czas naszego parafialnego ODPUSTU. Gdy pisze te słowa tego dnia złożyłem plany do zatwierdzenia władzom państwowym projekt naszej Drogi Krzyżowej – Parafialnej Kalwarii. Mam nadzieję, że wkrótce otrzymamy pozwolenie na rozpoczęcie budowy stacji Drogi Krzyżowej. Chciałbym aby nasza Droga Krzyżowa była świadectwem naszej wiary, z racji Roku Wiary, który Kościół katolicki zacznie obchodzić na mocy decyzji papieża Benedykta XVI w jesieni tego roku. Będzie on trwał do jesieni przyszłego roku. Mam nadzieję i o to Was proszę, abyście to dzieło, które podjąłem na prośbę Rady Parafialnej, wsparli modlitwą i ofiarą materialną. Chciałbym też, abyśmy wybrali nową Radę Parafialną, ponieważ obecna Rada nie była zmieniać na wiele lat i trzeba dać szansę jej odnowy.

Obecny rok duszpasterski obchodzony jest pod hasłem „Kościół naszym domem”. Co robimy, byśmy w Kościele czuli się jak w domu, do którego chętnie wracamy? W tym roku liturgicznym, Kościół akcentuje wspólnotę. Od doświadczenia bliskości Boga, chcemy przejść ku doświadczeniu bliskości człowieka. Przyczynić się do większego zaangażowania świeckich w życie Kościoła. „Chodzi o większe udomowienie wiernych świeckich w Kościele i o większe udomowienie Kościoła” (Ks. Abp S. Gądecki). Na temat Kościoła krąży wiele błędnych opinii i teorii, a nawet przekonań, które chętnie powtarzają ludzie spoza Kościoła, głosząc, że Kościół to biskupi i księża. Tymczasem tak naprawdę, Kościół to Chrystus i zjednoczeni

z Nim wszyscy ochrzczeni, bo nie ma Kościoła bez Chrystusa – Głowy i nie ma Kościoła bez ludzi – jego członków, którymi są wszyscy wierzący w Niego. Rozwój i świętość Kościoła oraz skuteczność jego posługiwania, zależy zarówno od Ducha świętego i hierarchii, ale i od każdego wierzącego. Dlatego „czuwajmy nad Kościołem”, troszczmy się wspólnie o Chrystusowy Kościół. „Czuwać nad Kościołem” to troszczyć się o umocnienie naszej wiary, pogłębienie wiedzy religijnej i życie w duchu Ewangelii. „Czuwać nad Kościołem” w Polsce – to jak mówi Arcybiskup J. Michalik Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski – to nie zgadzać się na szczypanie jego autorytetu bądź instrumentalne wykorzystywanie go do prywatnych lub politycznych interesów.

Widzimy jak planowo atakowany jest dziś Kościół przez różne środowiska liberyńskie, ateistyczne i masonskie. Nie oszczędzają Kościoła liberalne telewizje i także pisma. Nawet rządowe instytucje, niby promując pluralizm medialny przez ostatnie miesiące zdyskryminowały katolicką telewizję, co na szczęście budzi świadomość narodu. Dziękuję wszystkim, którzy czynnie swoim podpisem wsparli telewizję katolicką „Trwam”. To wyraz naszej odpowiedzialności za media katolickie.

Sierpień to czas modlitwy o trzeźwość narodu. Zwracam się do wszystkich z zachętą do pokuty, nawrócenia i wiary w Ewangelię, do gorliwszej modlitwy, zwłaszcza różańcowej za Kościół i Ojczyznę. Apeluje do ludzi uwikłanych w nałogi, aby w miesiącu sierpniu tak ważnym dla nas Polaków, przemieniali swe serca i podjęli trud pracy nad sobą. Korzystajcie z pomocy lekarza, psychologa, pedagoga, korzystajcie z grup wsparcia, jak grupy AA (Anonimowych Alkoholików) ale pamiętajcie o skorzystaniu z pomocy Bożej. Wszyscy módlmy się za osoby nadużywające alkoholu o wyjście z nałogu i o dar wytrwania w trzeźwości.

DOKOŃCZENIE na str. 7

OKŁADKA: Tycjan, Cud zesłania Ducha Świętego, 1545, Wenecja, Santa Maria della Salute

ECHO DĄBROWICY

Pismo parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Dąbrowicy.

Zespół redakcyjny: ks. Jerzy Poręba, Hanna Palczewska, Cezary Taracha, Agnieszka Wróblewska, Ewa Zięba.

Opracownie komputerowe: Ewa Zięba.

Adres: Parafia Rzymskokatolicka pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy, Dąbrowica 132, 21-008 Tomaszowice, e-mail: dabrowica@diecezja.lublin.pl; [www: parafia-dabrowica.pl](http://www.parafia-dabrowica.pl); tel. 81/50-20-893.

Nr konta: BS Cyców O/Jastków 71819110422008800049870001

Druk: Wydawnictwo Polihymnia Lublin. Nakład: 700 egz.

*** Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian w nadesłanych tekstach ***

Z NAUCZANIA KOŚCIOŁA

BENEDYKT XVI

LIST APOSTOLSKI W FORMIE MOTU PROPRIO „PORTA FIDEI” OGŁASZAJĄCY ROK WIARY, WATYKAN 17 PAŹDZIERNIKA 2011 R. /FRAGM./

1. „PODWOJE WIARY” (por. Dz 14, 27) są dla nas zawsze otwarte. Wprowadzają nas one do życia w komunii z Bogiem i pozwalają na wejście do Jego Kościoła. Próg ten można przekroczyć, kiedy głoszone jest Słowo Boże, a serce pozwala się kształtować łaską, która przemienia. Przekroczenie tych podwoi oznacza wyruszenie w drogę, która trwa całe życie. Zaczyna się ona chrztem (por. Rz 6, 4), dzięki któremu możemy przyzywać Boga zwracając się do Niego jako do Ojca, a kończy wraz z przejściem poprzez śmierć do życia wiecznego, które jest owocem zmartwychwstania Pana Jezusa, który wraz z darem Ducha Świętego, pragnął włączyć w Swą własną chwałę tych, którzy w Niego wierzą (por. J 17, 22). Wyznawanie wiary w Trójcę Świętą – Ojca, Syna i Ducha Świętego – jest równoznaczne z wiarą w jednego Boga, który jest miłością (por. 1 J 4, 8): Ojca, który w pełni czasów posłał swego Syna dla naszego zbawienia; Jezusa Chrystusa, który w tajemnicy Swej śmierci i zmartwychwstania odkupił świat; Ducha Świętego, który prowadzi Kościół poprzez wieki w oczekiwaniu na chwalebny powrót Pana.

2. (...) „Kościół jako całość, a w nim jego pasterze muszą tak jak Chrystus wyruszyć w drogę, aby wyprowadzić ludzi z pustyni ku przestrzeni życia, ku przyjaźni z Synem Bożym, ku Temu, który daje nam życie — pełnię życia” (...).

3. Nie możemy się zgodzić, aby sól zwietrzała, a światło było trzymane pod korcem (por. Mt 5, 13-16). Także współczesny człowiek, jak Samarytanka przy studni, może na nowo odczuć potrzebę pójścia, aby słuchać Jezusa, który wzywa nas do wiary w Niego i zacerpnienia z jego źródła, wytryskującego wodą żywą (por. J 4, 14). Musimy na nowo odkryć smak karmienia się Słowem Bożym, wiernie przekazywanym przez Kościół i Chlebem życia, danymi jako wsparcie tym, którzy są Jego uczniami (por. J 6, 51). Nauczanie Jezusa



w rzeczywistości nadal rozbrzmiewa w naszych dniach z tą samą mocą: „Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki” (J 6, 27). Pytanie stawiane przez tych, którzy go słuchali jest również tym samym, jakie my stawiamy: „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?” (J 6, 28). Znamy odpowiedź Jezusa: „Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał” (J 6, 29). Wiara w Jezusa Chrystusa jest więc drogą do osiągnięcia zbawienia w sposób ostateczny.

4. W świetle tego wszystkiego postanowiłem ogłosić Rok Wiary. (...) Będzie to dobra okazja do wprowadzenia całej wspólnoty kościelnej w czas szczególnej refleksji i ponownego odkrycia wiary.

6. Odnowa Kościoła dokonuje się także przez świadectwo, jakie daje życie wierzących: poprzez samo swoje istnienie w świecie chrześcijanie są faktycznie powołani, aby rozjaśniać Słowo prawdy, jakie pozostawił nam Pan Jezus. (...) Rok wiary – w tej perspektywie – jest zaproszeniem do autentycznego i nowego nawrócenia do Pana, jedynego Zbawiciela świata. (...) „Wiara, która działa przez miłość” (Cja 5, 6) staje się nowym kryterium inteligencji i działania, które przemienia całe życie człowieka (por. Rz 12, 2, Kol 3, 9-10, Ef 4, 20-29, 2 Kor 5, 17).

7. „Caritas Christi urget nos” (2 Kor 5, 14): miłość Chrystusa wypełnia nasze serca i pobudza nas do ewangelizacji. Dzisiaj, tak jak wówczas, wysyła On nas na drogi świata, aby głosić Jego Ewangelię wszystkim narodom ziemi (por. Mt 28, 19). Poprzez swą miłość Jezus Chrystus przyciąga do Siebie ludzi z każdego pokolenia: w każdym czasie zwołuje on Kościół, powierzając mu głoszenie Ewangelii, z nakazem, który zawsze jest nowy. Z tego względu także dziś potrzeba bardziej przekonującego zaangażowania kościelnego na rzecz nowej ewangelizacji, aby na nowo odkryć radość w wierze i odnaleźć entuzjizm w przekazywaniu wiary. (...).

9. Pragniemy, aby ten Rok rozbudził w każdym wierzącym aspirację do wyznawania wiary w jej pełni i z odnowionym przekonaniem, z ufnością i nadzieją. Będzie to też dobra okazja, by bardziej celebrować wiarę w liturgii, zwłaszcza Eucharystii, która „jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie ... źródłem, z którego wypływa cała jego moc”. Jednocześnie pragniemy, żeby świadectwo życia ludzi wierzących było coraz bardziej wiarygodne. Zwłaszcza w tym Roku każdy wierzący powinien ponownie odkryć treść wiary wyznawanej, celebrowanej, przeżywanej i przemodlonej, i zastanowić się nad samym aktem wiary. Nie przypadkiem w pierwszych wiekach chrześcijanie musieli nauczyć się Credo na pamięć. Było ono ich codzienną modlitwą, aby nie zapomnieć o zobowiązaniu przyjętym wraz ze chrztem. (...)

10. (...) Istnieje w istocie głęboka jedność między aktem, którym się wierzy a treścią, której dajemy nasze przyzwolenie. Apostoł Paweł pozwala na wejście w tę rzeczywistość, kiedy pisze: „Sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia” (Rz 10, 10). Serce wskazuje, że pierwszy akt, którym dochodzi się do wiary jest darem Boga i działaniem łaski, która przekształca osobę aż do głębi jej serca.

W tym względzie szczególnie wymowny jest przykład Lidii. Św. Łukasz opowiada, że Paweł, kiedy był w Filippi, udał się w szabat, by głosić Ewangelię niektórym kobietom; była wśród nich Lidia a „Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła” (Dz 16, 14). Ważny jest sens zawarty w tym wyrażeniu. Św. Łukasz uczy, że znajomość treści, w które należy wierzyć nie wystarcza, jeżeli następnie to serce, autentyczne sanktuarium człowieka, nie jest otwarte na łaskę, która

pozwała mieć oczy, aby spoglądać na głębię i zrozumieć, że to, co zostało przepowiedziane jest Słowem Bożym. Z kolei „wyznawać ustami” wskazuje, że wiara oznacza zaangażowania i publiczne świadectwo. Chrześcijanin nigdy nie może myśleć, że wiara jest sprawą prywatną. Wiara jest decyzją na to, żeby być z Panem, aby z Nim żyć. To „bycie z Nim” wprowadza do zrozumienia powodów, dla których się wierzy. Wiara, właśnie dlatego, że jest aktem wolności, wymaga również odpowiedzialności społecznej za to, w co się wierzy. Kościół w dniu Pięćdziesiątnicy ukazuje z całą oczywistością ów wymiar publiczny wiary i głoszenia jej bez lęku każdej osobie. Jest to dar Ducha Świętego, który uzdalnia do misji i umacnia nasze świadectwo, czyniąc je śmiałym i odważnym.

Samo wyznanie wiary jest aktem zarówno osobistym jak i wspólnotowym. Pierwszym podmiotem wiary jest faktycznie Kościół. W wierze wspólnoty chrześcijańskiej każdy otrzymuje chrzest, skuteczny znak wejścia do ludu wierzących, aby zyskać zbawienie. Jak stwierdza Katechizm Kościoła Katolickiego: „«Wierzę» - to wiara Kościoła wyznawana osobiście przez każdego wierzącego, przede wszystkim w chwili chrztu. «Wierzymy» – to wiara Kościoła wyznawana przez biskupów zgromadzonych na soborze lub, bardziej ogólnie, przez zgromadzenie liturgiczne wierzących. «Wierzę» – mówi także Kościół, nasza Matka, który przez swoją wiarę odpowiada Bogu i który uczy nas mówić: «Wierzę», «Wierzymy»...”

Jak można dostrzec znajomość treści wiary jest istotna, by wydać swą zgodę, to znaczy, aby w pełni, rozumem i wolą zgadzać się z tym, co proponuje Kościół. Znajomość wiary wprowadza w pełnię tajemnicy zbawczej objawionej przez Boga. Udzielona zgoda oznacza więc, że kiedy wierzy się, w sposób wolny przyjmuje się całą tajemnicę wiary, bo gwarantem jej prawdy jest sam Bóg, który objawia się i pozwala poznać swą tajemnicę miłości.

Z drugiej strony, nie możemy zapominać, że w naszym kontekście kulturowym wielu ludzi – choć nie rozpoznają w sobie daru wiary – szczerze poszukuje ostatecznego sensu i definitywnej prawdy o swym istnieniu i świecie. To poszukiwanie jest autentyczną „preambulą” wiary, gdyż kieruje ludzi na drogę, która prowadzi do tajemnicy Boga. Sam ludzki rozum nosi w istocie wrodzoną potrzebę tego, „co wartościowe, nieprzemi-

jalne". Wymóg ten stanowi nieustannie zachętę, trwale wpisaną w serce człowieka, aby wyruszyć w drogę i znaleźć Tego, którego byśmy nie poszukiwali, gdyby nie wyszedł już nam na spotkanie. Wiara zaprasza nas właśnie na to spotkanie i w pełni otwiera.

11. Cenną i niezbędną pomocą w uzyskaniu dostępu do systematycznej wiedzy na temat treści wiary jest dla wszystkich Katechizm Kościoła Katolickiego. (...)

Właśnie w tej perspektywie Rok wiary powinien wyrazić wspólne zobowiązanie do ponownego odkrycia i studium podstawowych treści wiary, które znajdują w Katechizmie Kościoła Katolickiego swą systematyczną i organiczną syntezę. Staje się tutaj faktycznie widoczne bogactwo nauczania, jakie Kościół przyjął, strzegł i oferował na przestrzeni dwóch tysiącleci swej historii. (...)

12. Z tego względu Katechizm Kościoła Katolickiego może być prawdziwym narzędziem wspierania w wierze, zwłaszcza dla tych, którzy troszczą się o wychowanie chrześcijan, tak istotne w naszym kontekście kulturowym. (...) Wiara bowiem poddana jest bardziej niż w przeszłości szeregowi pytań, które wypływają ze zmiany mentalności, która zwłaszcza dzisiaj, redukuje obszar pewności racjonalnej do osiągnięć naukowych i technologicznych. Jednakże Kościół nigdy nie bał się ukazywać, że między wiarą a prawdziwą nauką nie może być konfliktu, ponieważ obie – choć różnymi drogami – zmierzają do prawdy.

13. Niezmiernie ważne będzie w tym Roku przypomnienie historii naszej wiary, w której przeplatają się niezgłębiona tajemnica świętości i grzechu. Podczas, gdy pierwsza z nich ujawnia ogromny wkład, jaki wnieśli mężczyźni i kobiety we wzrost i rozwój wspólnoty poprzez świadectwo swego życia, to druga musi prowokować w każdym szczere i trwałe dzieło nawrócenia, by doświadczyć miłosierdzia Ojca, który wychodzi na spotkanie każdego człowieka. (...)

Przez wiarę Maryja przyjęła słowa Anioła i uwierzyła w zwiastowanie, że stanie się Matką Boga w posłuszeństwie swego oddania (por. Łk 1,38).

Nawiedzając Elżbietę wzniosła swoją pieśń pochwalną do Najwyższego, za cuda, jakich dokonywał w tych, którzy się Jemu powierzają (por. Łk 1,46-55). Z radością i drżeniem urodziła swego jedyne Syna, zachowując nienaruszone dziewictwo (por. Łk 2,6-7). Ufając swemu oblubieńcowi, Józefowi uszła z Jezusem do Egiptu, aby uratować Go przed prześladowaniami Heroda (por. Mt 2, 13-15). Z tą samą wiarą szła za nauczającym Panem i pozostała z Nim aż do Gólgoty (por. J 19, 25-27). W wierze cieszyła się owocami zmartwychwstania



Jezusa i zachowując w swoim sercu wszelkie wspomnienia (por. Łk 2, 19:51), przekazała je Dwunastu zgromadzonym z Nią w Wieczerniku, aby otrzymać Ducha Świętego (por. Dz 1, 14; 2, 1-4). Ze względu na wiarę apostołowie zostawili wszystko, aby pójść za Nauczycielem (por. Mt 10, 28). Wierzyli w słowa, którymi

zapowiadał Królestwo Boże obecne i realizujące się w Jego osobie (por. Łk 11,20). Byli w komunii życia z Jezusem, który ich nauczał, pozostawiając im nową regułę życia, przez którą byliby po Jego śmierci rozpoznawani jako Jego uczniowie (por. J 13,34-35). Przez wiarę poszli na cały świat, wypełniając polecenie niesienia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu (por. Mk 16,15) i bez jakiegokolwiek obawy głosili wszystkim radość zmartwychwstania, którego byli wiernymi świadkami. Ze względu na wiarę uczniowie utworzyli pierwszą wspólnotę zgromadzoną wokół nauki Apostołów, na modlitwie, w Eucharystii, dając do wspólnej dyspozycji, to co posiadali, aby przyjąć z pomocą potrzebom braci (por. Dz 2, 42-47). Z powodu wiary męczennicy oddali swe życie, by zaświadczyć o prawdzie Ewangelii, która ich przekształciła i uzdolniła do osiągnięcia największego daru miłości, przebacząc swoim prześladowcom. Ze względu na wiarę kobiety i mężczyźni poświęcili swoje życie Chrystusowi, pozostawiając wszystko, aby żyć w prostocie ewangelicznego posłuszeństwa, ubóstwa i czystości – konkretnych znakach oczekiwania na Pana, który się nie spóźnia. Z powodu wiary tak wielu chrześcijan podjęło działania na rzecz sprawiedliwości, aby uczynić konkretnym słowo Pana, który przybył, aby głosić wyzwolenie z ucisku i rok łaski

dla wszystkich (por. Łk 4,18-19). Ze względu na wiarę na przestrzeni wieków mężczyźni i kobiety każdego wieku – których imię jest zapisane w Księdze Życia (por. Ap 7, 9, 13, 8) – wyznali piękno pójścia za Panem Jezusem, tam gdzie byli wzywani, żeby dać świadectwo swojego bycia chrześcijanami: w rodzinie, w życiu zawodowym, publicznym, w wypełnianiu charyzmatów i posług, do których byli powoływani.

Ze względu na wiarę żyjemy także i my: przez żywe rozpoznawanie Pana Jezusa obecnego w naszym życiu i w historii.

14. Rok wiary będzie również dobrą okazją do wzmocnienia świadectwa miłosierdzia. Przypomina nam św. Paweł: „Trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy: z nich zaś największa jest miłość” (1 Kor 13,13). Apostoł Jakub stwierdzał w słowach jeszcze mocniejszych, które zawsze pobudzały chrześcijan: „Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Ildźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!» – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała – to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie. Ale może ktoś powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja spełniam uczynki. Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków” (Jk 2,14-18). Wiara bez miłości nie przynosi owocu, a miłość bez wiary byłaby uczuciem nieustannie na łasce i niełasce wątpliwości. Wiara i miłość potrzebują siebie nawzajem, tak że jedna pozwala drugiej, by mogła się zrealizować. (...).

Dzięki wierze możemy rozpoznać w tych, którzy proszą o naszą miłość oblicze zmartwychwstałego Pana. „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40): te Jego słowa są ostrzeżeniem, którego nie wolno zapominać i nieustannym wezwaniem, aby ponownie ofiarować tę miłość, którą On troszczy się o nas. A wiara, która pozwala nam rozpoznać Chrystusa jest tą samą Jego miłością, która pobudza, aby spieszyć Jemu z pomocą za każdym razem, kiedy czyni się naszym bliźnim na drodze życia. Umocnieni wiarą, patrzymy z nadzieją na nasze zaangażowanie w świecie, oczekując „nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość” (2P 3, 13; por. Ap 21,1).

15. Doszedłszy do końca życia, apostoł Paweł prosi swego ucznia Tymoteusza, by „zabiegał o wiarę” (2 Tm 2,22) z tą samą stałością jak kiedy był młodym człowiekiem (por. 2 Tm 3, 15). Uważamy, że ta zachęta skierowana jest do każdego z nas, aby nikt nie był leniwy w wierze. Jest ona towarzyszką życia, która pozwala nam dostrzegać nieustannie na nowo cuda, jakich Bóg dla nas dokonuje. Wiara nastawiona na uchwycenie znaków czasu w chwili obecnej, zobowiązuje każdego z nas, abyśmy stawali się żywym znakiem obecności Zmartwychwstałego w świecie. Współczesny świat potrzebuje dziś szczególnie wiarygodnego świadectwa tych, których umysły i serca oświecone są Słowem Bożym i zdolni są otworzyć serca i umysły tak wielu ludzi na pragnienie Boga i prawdziwego życia, które nie ma końca.

„Oby słowo Pańskie rozszerzało się i rozstawiało” (2 Tes 3,1): oby ten Rok wiary coraz bardziej umacniał naszą więź z Chrystusem Panem, gdyż tylko w Nim jest pewność przyszłości i gwarancja prawdziwej i trwałej miłości. Niech słowa apostoła Piotra rzucą ostatnie spojrzenie na światło wiary: „Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie, a ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary – zbawienie dusz” (1 P 1, 6-9). Życie chrześcijan zna doświadczenie radości oraz cierpienia. Jak wielu świętych doświadczało samotności! Jak wielu wiernych, także w naszych czasach, doświadcza milczenia Boga, podczas gdy chciałoby usłyszeć Jego pocieszający głos! Doświadczenia życia, pozwalając na zrozumienie tajemnicy Krzyża i uczestniczenie w cierpieniach Chrystusa (por. Kol 1, 24), są wstępem do radości i nadziei, którym przewodzi wiara: „ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny” (2 Kor 12, 10). Wierzmy z całą pewnością, że Pan Jezus pokonał zło i śmierć. Powierzamy się Jemu z tą pewną ufnością: On obecny wśród nas, zwycięża moc Złego (por. Łk 11, 20) a Kościół, widzialna wspólnota Jego miłosierdzia trwa w Nim jako znak ostatecznego pojednania z Ojcem.

Ten czas łaski zawieramy Mace Bożej, nazwanej „błogosławioną, która uwierzyła” (Łk 1, 45).

SŁOWO DO PARAFIAN

DOKOŃCZENIE ze str. 2

Papież Benedykt XVI budzi swym nauczaniem nadzieję i zachęca Kościół do nowej ewangelizacji, czyli do troski o rozwój naszej wiary. Jest w tym realistą, bo przypomina, że sukces nie jest imieniem Pana Boga, ale, że trudności, upadki, cierpienie, wysiłek i krzyż, ofiara prowadzą człowieka ufającego do zmartwychwstania i zwycięstwa. Trud pogłębionej i odważnej wiary leży u podstaw nowej ewangelizacji. To zadanie dla każdego z nas tworzących parafię Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Dąbrowicy.

Niech Kościół, który jest naszym domem, zapewni nam duchowe bezpieczeństwo. Przychodząc do kościoła na Mszę św. ufajmy, że tutaj otrzymamy autentyczny przekaz wiary. W czasach szalejącego relatywizmu, kiedy tysiące samozwańcych nauczycieli uważa się za bardziej nieomylnych od papieża, Kościół nauczający tej samej wiary, którą wyznajemy od dwóch tysięcy lat, jest naprawdę darem Bożym. Każdy z nas jako człowiek wierzący powinien sobie uświadomić, co wynika z tego, że jestem we wspólnocie parafialnej. Zależy mi na tym abyśmy zwrócili uwagę na to, że parafia nie jest miejscem, do którego przychodzimy po usługi religijne, ale jest wspólnotą ludzi razem zmierzających ku Bogu, ku świętości. Poczucie więzi i wspólnoty jest bardzo ważne. Jako wierzący powinniśmy widzieć się nawzajem jako bracia i siostry, a tym lepsze możemy mieć relacje z drugim człowiekiem, im jesteśmy bliżej Boga. Im kto więcej Boga ma w sercu, tym bardziej ceni wspólnotę parafialną. Hasło „Kościół naszym domem” to wezwanie do tego, by odpowiedzieć sobie, na ile silny związek mam z Bogiem i jak patrzę na parafię, na bliźnich, na braci i siostry w Chrystusie.

Niech Matka Boża, która patronuje naszej parafii wyprasza u swojego Syna wszelkie łaski dla dzieci, młodzieży, dorosłych, starszych, chorych, dla wszystkich posługujących w parafii kapłanów i odwiedzających nas Kochanych gości. Niech Chrystus wszystkim błogosławi.

Wasz Proboszcz
Ks. Dr Jerzy Poręba

TAJEMNICA WIARY KIEDY BÓG JEST NAJBLIŻEJ (fragmenty)

Kryzysy mogą dotyczyć mnie, ale też innych osób czy całych społeczności. Wiele razy w dziejach Kościoła wiara chrześcijańska przechodziła załamanie, kiedy wydawało się, że to już koniec. Ale przecież Kościół nie może zginąć. Trwanie, aż do końca świata, zapewnił mu sam Zbawiciel i żadne piekielne bramy go nie zwyciężą. Jednak kryzys wiary ludzi Kościoła szerzył się nieraz tak dalece, że komuś mało wierzącemu mogło się wydawać, że to nie kryzys ludzi, ale kryzys Kościoła, że właściwie już wszystko się zawaliło.

Nie wiem, co myślała św. Joanna d'Arc, kiedy była sądzona przez trybunał kościelny. Mimo ciemności, jakie ją ogarnęły w czasie procesu - który przeżyła jako swój Ogrójec i Kalwarię - jej wiara nie załamała się. Nie utożsamiała biskupów z Kościołem. Wobec trybunału kościelnego, który ją osądził, a o którym wiedziała, że chce ją skazać na śmierć, powiedziała: „Kościół to Chrystus”.

Nie mogę wierzyć w ludzi, choćby to byli biskupi, bo inaczej na widok ich błędów grozić mi może nawet poważny kryzys duchowy. Najlepiej nie szukać świętych kierowników duchowych, świętych kapłanów czy biskupów. Mam pokładać całą nadzieję nie w nich, ale w Chrystusie. W tym Chrystusie, który na ołtarzu mocą Ducha Świętego uobecnia swoją śmierć na Krzyżu, po to bym całą nadzieję pokładał jedynie w Nim, nie w człowieku. (...)

Kiedy widzę, że wali się wszystko dokoła, że wzmagą się zło, i że ciemności mogą mnie ogarnąć, to muszę pamiętać o słowach św. Pawła: „Gdzie wzmożł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska”. Jeżeli widzę zło, czy w sobie, czy wokół siebie, mogę odczytać to jako wezwanie, bym ratunku szukał tam, gdzie mogę go znaleźć. To znaczy u Tego, który mnie ukochał, i który codziennie uobecnia na ołtarzu swoje dzieło Odkupienia. Nigdy nie był tak blisko mnie jak właśnie teraz, w tych trudnych dla mnie chwilach.

Ks. Tadeusz Dajczer, *TAJEMNICA WIARY. ROZWAŻANIA O EUCHARYSTII*,
Wydawnictwo FIDEI, Warszawa 2008

MYŚLAĆ... PARAFIA

~ Par powiedział... ~

O POWOŁANIU

*Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię,
nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię,
prorokiem dla narodów ustanowiłem cię...*

Powołanie Boże – bezinteresowny dar miłości Ojca, niczym nie zasłużony, dany darmo. Jest to łaska Boga dana człowiekowi, by naśladował Jego Syna Jezusa Chrystusa we wszystkim. Takim darem zostałam obdarzona również ja - niżej podpisana. Dlaczego Bóg mnie wybrał? - to Jego tajemnica. On mnie wybrał jeszcze przed założeniem świata na wyłączną swoją służbę, abym dziś tu gdzie jestem, żyję, modłę się, pracuję mogła być świadkiem Jego wszechogarniającej miłości, która potężniejsza jest niż śmierć i tak bardzo dziś nie jest kochana. Moje powołanie rodziło się i wzrastało w kościele – tym małym domowym i dla Kościoła Powszechnego. Maryja była tą, która mi towarzyszyła od początku i prowadzi do dziś, szczególnie Jej ECCE i FIAT. Moje powołanie rodziło się na kolanach. Kochana babcia uczyła mnie modlitwy, a szczególnie modlitwy różańcowej, jak również ukochania Maryi i Jezusa. Już jako małe dziecko chodziłam z babcią w październi-



ku na różaniec i w Wielkim Poście na drogę krzyżową (miałam 4 km do kościoła, często chodziłyśmy pieszo). Pamiętam do dziś jak dzieci śmiały się ze mnie, że modłę się na różańcu. Kiedy tak patrzę na moje powołanie dziś, z perspektywy 30 lat życia w zgromadzeniu, to widzę jasno jak Maryja ze swoją gotowością służenia drugiemu człowiekowi była blisko mnie. Dziękuję Bogu za powołanie, którym mnie obdarzył. Pan mówił a ja otwierałam się na Jego łaskę i On kształtował we mnie swój obraz. Katecheza – to dla mnie było za mało, by



poznać Boga, bardzo pragnęłam czytać Pismo Święte, ale go nie miałam – bo było trudno kupić – późno je kupiłam, ale wytrwale codziennie czytałam. Jak tylko pamiętam, Boga, Jezusa zawsze przyjmowałam jako Osobę, jako Kogoś – kto bardzo kocha. (Mam kochającą się rodzinę). Bardzo wczesnie rozmawiałam z Jezusem jako z osobą bardzo mi bliską, drogą. Niektórzy ze znajomych mówili, że jestem inna. Gdy pytałam jaka – nie potrafili wytłumaczyć. Tak rozwijało się moje powołanie. Decydującym krokiem była peregrynacja obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej – na modlitwie prosiłam Maryję by mi pomogła odczytać co mam w życiu robić? Wtedy odczułam wewnętrznie, że mam zostać siostrą zakonną. Zaczęły się kontakty z różnymi zgromadzeniami, wyjazdy na rekolekcje, pielgrzymki do Częstochowy. Ciągłe szukając jakie to zgromadzenie, w którym mam żyć. Dostałam od jednej siostry książkę „Wymiary miłości”, gdy ją przeczytałam miałam przekonanie, że to jest takie życie do jakiego Bóg mnie wzywa. Napisałam jeden list, przyjechałam i zostałam, jestem do dziś. To Zgromadzenie Franciszkanek Misjonarek Maryi. Raduję się, że mogę służyć Bogu w tym Zgromadzeniu, dziękuję Bogu za łaskę i dar jakim jest powołanie. Proszę cię bracie i sestro o modlitwę za powołanych na wyłączną służbę Bogu, ponieważ ten ogromny dar, który Bóg nam powierzył jest w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc a nie z nas.

*s. Teresa Neitsch
Franciszkancka Misjonarka Maryi*

NA DRODZE CIĘ JEZU SPOTKAM...

Jak każdego roku, w okresie Wielkiego Postu, Droga Krzyżowa dla dzieci odbywała się w każdą środę o godz. 17³⁰. Uczniowie z poszczególnych klas czytali rozważania do kolejnych stacji. Zaangażowane były nawet dzieci z I klasy. Na zakończenie naszych cotygodniowych nabożeństw, w piątek przed Niedzielą Palmową, uczniowie należący do Szkolnego Koła Caritas przygotowali inscenizowaną Drogę Krzyżową.

W tym wzruszającym misterium przewijały się zarówno postaci biblijne z przed dwu tysięcy lat: Piłat, Maryja, Piotr, kobiety jerozolimskie, Szymon, syn marnotrawny, Jan, faryzeusz, setnik, z nam współczesnymi, jak: uczennica klasy VI z plecakiem czy ministrant w komży. Najważniejszy był oczywiście Pan Jezus - w cierniowej koronie z krzyżem na ramionach. Dzieci przebrane w odpowiednie stroje z wielkim zaangażo-



waniem i uczuciem odgrywały swoje role. Nieocenioną pomocą była oprawa muzyczna przygotowana przez ks.

Krzysztofa Gałana. Recytowane przez dzieci teksty były uzupełniane przepięknymi słowami pieśni odpowiednio dobranych do każdej stacji.

Myślę, że to Misterium Wielkopostne miało duże znaczenie wychowawcze nie tylko dla młodych aktorów, ale również dla wielu osób uczestniczących w tym nabożeństwie. Uczniowie w recytowanych tekstach wyrażali swoje uczucia, miłość do

Zbawiciela, przepraszały za wcześniejsze postępowanie i chcieli pomagać w dźwiganiu krzyża. Inscenizacja ta została zaprezentowana również społeczności szkolnej w Wielką Środę i została zakończona radosnym śpiewem Jezus zwyciężył.

Hanna Palczewska

(...) św. Paweł pisze: «wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi» (Rz 8, 14).

W tych słowach znaleźć można kolejne wskazania, pozwalające zrozumieć cudowne działanie Ducha w naszym chrześcijańskim życiu. Otwierają one drogę do wnętrza ludzkiego: Duch Święty, którego Kościół wzywa, aby był «Światłością sumień», nawiedza człowieka od wewnątrz. Dotyka wprost jego duchowej głębi.

«Jeśli tylko Duch Boży w was mieszka — pisze dalej Apostoł — nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha. (...) Ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi» (Rz 8, 9. 14). A rozważając tajemnicze działanie Poczyciela, św. Paweł pisze w uniesieniu: «Nie otrzymaliście (...) ducha niewoli, (...) ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba, Ojcze! Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi» (Rz 8, 5-16). Dotykamy tu samego sedna tajemnicy! To spotkanie między Duchem Świętym a duchem ludzkim jest jak gdyby samym sercem tego, co apostołowie przeżyli w dniu Pięćdziesiątnicy. To niezwykle doświadczenie jest również obecne w Kościele, który narodził się z tamtego wydarzenia, i towarzyszy mu przez stulecia.

Za sprawą Ducha Świętego człowiek niejako dogłębnie odkrywa, że jego duchowa natura nie jest przesłonięta przez cielesność, ale przeciwnie — że to duch nadaje prawdziwy sens ciału. Kiedy bowiem człowiek żyje wedle Ducha, ujawnia w pełni dar swego przybranego synostwa Bożego.

JAN PAWEŁ II, 31 V 1998 — HOMILIA WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚW. DLA PRZEDSTAWICIELI RUCHÓW KOŚCIELNYCH

20 LAT PARAFIALNEGO PARTNERSTWA POLSKO-NIEMIECKIEGO

Wiosną 2012 roku upłynęło 20 lat partnerstwa pomiędzy naszą parafią i parafią św. Idy w Münster - Gremendorf.

Podsumowując ten czas, przychodzi na myśl cytata z Listu św. Pawła do Rzymian (Rz 12, 11), będąca hasłem partnerstwa: „W gorliwości nie słabnący, duchem płomienni, Panu służący”. Spotkania obu stron odbywały się z różną częstotliwością i na różnych płaszczyznach. Grupy wyjeżdżające do Niemiec, jak i przyjeżdżające do naszej parafii, spotykały się zawsze i niezmiennie z życzliwością i serdecznością. Kontakty nawiązane w ramach partnerstwa przetrwały w różnej formie do dnia dzisiejszego. Po 20 latach od powstania partnerstwa trzeba też ze smutkiem stwierdzić, że jego czas zamyka się właśnie tą liczbą.

W ubiegłym roku parafia pw. św. Idy przestała de facto istnieć. 27 maja 2011 r., w ramach reorganizacji Kościoła w Niemczech weszła w skład parafii św. Mikołaja w Wolbeck. Nowa parafia, powstała z połączenia czterech sąsiadujących ze sobą parafii, nosi nazwę „Parafia pw. Św. Mikołaja”, a kościół św. Idy stał się kościołem filialnym, obsługiwany przez wikariusza urzędującego w Wolbeck. W czasie uroczystości fuzji parafialnej, grupa partnerska z Gremendorf przedstawiła plakat



prezentujący historię i posumowanie naszego partnerstwa, który spotkał się z dużym zainteresowaniem. W dniach 14-17 września br. do naszej parafii przyjeżdża 3-osobowa delegacja z Gremendorf, z panią Urszulą Wolf na czele, by wspólnie omówić i zastanowić się nad możliwością trwania i dalszego rozwoju naszego partnerstwa. Wszystkich, którzy byli w niego zaangażowani i chcieliby mieć wpływ na kontynuację i utrzymanie partnerskiej współpracy, zapraszamy do wzięcia udziału w wizerunku naszych gości.

Istnieje szansa i możliwość, że partnerstwo pomiędzy naszymi parafiami przetrwa. Nie będzie ono już takie samo, zmieni się nazwa, tak jak zmieniają się ludzie, którzy je tworzą, ale mamy nadzieję, że sama idea, mimo wszystko przetrwa.

Jola Golas



Kościół, wspólnota żyjąca w wierze Apostołów, który tę wiarę przekazuje, jest miejscem naszego poznania Ducha Świętego:

- w Pismach, które On natchnął;
- w Tradycji, której zawsze

aktualnymi świadkami są Ojcowie Kościoła;
- w Nauczycielskim Urzędzie Kościoła, któremu On asystuje;

- w liturgii sakramentalnej, w której przez jej słowa i symbole Duch Święty prowadzi nas do komunii z Chrystusem;
- w modlitwie, w której wstawia się za nami;
- w charyzmatkach i urzędach, które budują Kościół;
- w znakach życia apostołowego i misyjnego;
- w świadectwie świętych, w którym ukazuje swoją świętość i kontynuuje dzieło zbawienia.

Katechizm Kościoła Katolickiego, pkt 668

PIELGRZYMKA DZIECI PIERWSZOKOMUNIJNYCH NA JASNĄ GÓRĘ

W dniach 27-28 maja grupa dzieci, które 6 maja przystąpiły w naszej parafii do Pierwszej Komunii Świętej wyruszyła na pielgrzymkę dziękczynną do Częstochowy, aby razem z Księdzem Proboszczem Jerzym Porębą, Panią Katechetką Anią Palczewską i rodzicami podziękować Matce Bożej za łaskę pełnego uczestnictwa we Mszy Świętej.



Wieczorem, bezpośrednio po przyjeździe, wszyscy udali się do Sanktuarium na Apel Jasnogórski, po którym w ciszy i skupieniu każdy mógł pomodlić się przed Obliczem Matki Bożej. Piękna jasnogórska Kaplica wypełniona malowidłami, rzeźbami i złożonymi przez wiernych wotami zrobiła na małych pielgrzymach niesamowite wrażenie.

Następnego dnia już o 6.00 rano dzieci uczestniczyły we Mszy św. sprawowanej w Kaplicy Matki Bożej. Wpatrując się w cudowny wizerunek Maryi, dzieci modliły się dziękując za dar przystąpienia do Sakramentu

Komunii Świętej i prosząc o zdrowie oraz potrzebne łaski.

Po Eucharystii wszyscy udali się na jasnogórskie wały, gdzie odbyła się Droga Krzyżowa Męki Pana Jezusa. Pod pomnikiem Papieża Jana Pawła II zostało wykonane pamiątkowe zdjęcie dzieci pierwszokomunijnych.

Następnie wspólnie z Księdzem Proboszczem w jasnogórskim Skarbcu dzieci oglądały z zachwytem zgro-

madzone tu przez wieki monstrancje, porcelanowe i kryształowe kielichy, zegary, klejnoty, wyroby jubilerskie oraz szaty liturgiczne. Te wszystkie skarby ofiarowali w darze Maryi królowie, wodzowie i zwykli ludzie w podzięk za otrzymane łaski.

Potem był czas wolny, który dzieci spędziły na indywidualnej modlitwie w Świątyni, zwiedzaniu Sanktuarium, oglądaniu lub kupowaniu pamiątek.

Ciekawość zaprowadziła też małych pielgrzymów na taras strzelistej wieży widokowej, wznoszącej się nad Bazyliką, skąd roztaczał się rozległy, niezapo-

mniany widok na Częstochowę.

W drodze powrotnej udaliśmy się do Klasztoru OO. Dominikanów w Gidlach, gdzie dzieci spotkały się z Ojcem, który opowiedział o historii Sanktuarium i cudownych uzdrowieniach za przyczyną Matki Bożej Gidelskiej. Dla dzieci i ich najbliższych była to wspaniała okazja do modlitwy i bliższego poznania tego wyjątkowego miejsca.

Późnym wieczorem wszyscy szczęśliwie wrócili do domu wdzięczni Matce Bożej za obecność i opiekę podczas pielgrzymki.

Renata

Duch Święty, który «przenika głębokości Boże», jest równocześnie światłem dla sumienia człowieka i źródłem jego prawdziwej wolności. W sanktuarium sumienia, najbardziej ukrytej głębi człowieka, Bóg pozwala nam usłyszeć Jego głos i poznać prawo osiagające swoją doskonałość w miłości Boga i bliźniego, zgodnie z nauką Jezusa. Przyjąwszy to prawo w światło i mocy Ducha Świętego, człowiek najpełniej urzeczywistnia swą wolność.

Jan Paweł II, Audiencja generalna 2 września 1998

BIERZMOWANIE W NASZEJ PARAFII

20 maja, w liturgiczną uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, kilkudziesięciu młodych ludzi przyjęło Sakrament Bierzmowania w naszym kościele parafialnym.

Do tej chwili przygotowywaliśmy się w trakcie kilkunastu spotkań prowadzonych przez Księdza Krzysztofa Gałana. Uczestniczyliśmy w wielu nabożeństwach, aby jak apostołowie, przygotować się poprzez modlitwę, na swój dzień pięćdziesiąticy.

Szafarzem Sakramentu był Ksiądz Arcybiskup Stanisław Wielgus. Na początku Mszy Świętej rodzice poprosili Księdza Arcybiskupa o udzielenie nam Sakramentu Bierzmowania, zwracając uwagę na to, jak trudno w dzisiejszych czasach wychować młode pokolenie. Po liturgii słowa, Ksiądz Arcybiskup w kazaniu mówił o tym, aby młodzi ludzie, wkraczający w dorosłość chrześcijańską, nie wstydzi się swojej wiary. Celebrans przypomniał nam początki chrześcijaństwa, jak apostołowie umocnieni Duchem Świętym szli na cały świat, aby głosić ewangelię. Mówił również o ogromnym zagrożeniu dla współczesnego świata, jakim jest szatan, który chce, aby o nim zapomnieć lub nie wierzyć w jego istnienie. Ksiądz Arcybiskup zwrócił też uwagę na podstawową rolę rodziny w naszym społeczeństwie.



W trakcie udzielania Sakramentu Bierzmowania panowała cisza, co podkreśliło doniosłość naszego osobistego spotkania z Duchem Świętym.

Po Mszy Świętej podziękowaliśmy Księdzu Arcybiskupowi za udzielenie Sakramentu Bierzmowania oraz za pełne mądrości słowa, które będą dla nas drogowskazem na nasze dalsze życie. Miejmy nadzieję, że Duch Święty umocni nas do mężnego wyznawania wiary i postępowania według jej zasad.

Piotr Szczęsny

II JARMARK FIRLEJOWSKI W DĄBROWICY

Już za pięć lat miejscowość nasza będzie obchodziła 700 lecie swego potwierdzonego źródłami pisanymi istnienia, choć istnieją pewne przesłanki wskazujące, że mogła powstać już wieku XII. Jedną z form przygotowania do tego wielkiego jubileuszu jest Jarmark Firlejowski, którego druga edycja odbyła się w niedzielę, 17 czerwca 2012 roku. Tym razem organizatorom sprzyjała pogoda. Znacząca była również frekwencja, oprócz mieszkańców Dąbrowicy i okolicznych miejscowości, przybyli Lublinianie.

W programie imprezy, która rozrywkę i zabawę łączy z przywołaniem przeszłości Dąbrowicy, zwłaszcza czasów jej największej świetności związanej z rodem Firlejów, znalazły się: msza święta w języku łacińskim, występy sceniczne (Zespół Tańca Dawnego Berliguardo, Zespół Pieśni i Tańca „Dąbrowica”), inscenizacje historyczne (np. pokazy walk

rycerskich, obrona firlejowskiej wieży przed napadem Kozaków), prelekcje poświęcone historii naszej miejscowości i promocja książki „Siedem wieków Dąbrowicy”, wystawy malarstwa i fotografii, konkursy (przegląd twórczości Kół Gospodyń Wiejskich z Gminy Jastków). Miłośnicy muzyki klasycznej mogli wysłuchać popisu duetu skrzypcowego, a wieczorem koncertu organowego w wykonaniu Marka Bochniaka, który zaprezentował improwizacje oparte na muzyce epoki renesansu i baroku. Całości dopełniła wspaniała zabawa przy dźwiękach ludowej kapeli.

Kończąc tę krótką relację chciałbym przypomnieć, że organizatorami Jarmarku są Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Jastkowie z/s w Dąbrowicy, Parafia Narodzenia NMP, Fundacja „Dantibus Spem” oraz Instytut Historii KUL.

Cezary Taracha

„LUMINA” NA JASNEJ GÓRZE

W dniach 1-2 lipca 2012 r. odbyło się Sympozjum i 75. Ogólnopolska Pielgrzymka Nauczycieli i Wychowawców na Jasną Górę. W ramach tej pielgrzymki odbyły się m.in.: sympozja nt. „Żeby sól nie utraciła smaku. Kościół jako zaczyn w świecie współczesnym” i nt. „Przynosić wartości. Aksjologiczne podstawy wychowania” oraz panel dyskusyjny z udziałem zaproszonych nauczycieli. Po Apelu, w bazylice jasno-górskiej miała miejsce godzina ze słowem Bożym „Verba Sacra”, a o godz. 23.15 msza św., której przewodniczył bp diec. bielsko-żywieckiej Piotr Greger.

Nasz zespół parafialny „Lumina” wziął również udział w tym wydarzeniu, odbywającym się pod hasłem „Jesteście solą i światłem”. Wraz z grupą nauczycieli z Archidiecezji Lubelskiej wzięliśmy udział w przygotowaniu oprawy centralnej mszy św., odprawionej w poniedziałek, 2 lipca na Szczycie, której przewodniczył bp Edward Dajczak, delegat KEP ds. Krajowego Duszpasterstwa Nauczycieli, a koncelebrowali diecezjalni duszpasterze nauczycieli. W modlitwie uczestniczyło kilka



tysięcy osób. Pół godziny przed mszą św. wykonaliśmy koncert słowno-muzyczny, wprowadzający i przygotowujący do przeżycia Eucharystii. Na stronie Biura Prasowego Jasna Góra (www.jasnagora.com) można posłuchać ponad 20-minutowego nagrania tego koncertu.

Dla nas możliwość wystąpienia na Jasnej Górze była ogromnym przeżyciem i pewnego rodzaju nobilitacją. Spotkaliśmy się też z uznaniem i zostaliśmy życzliwie przyjęci.

Dziękujemy ks. Krzysztofowi Gałanowi za propozycję wzięcia udziału w pielgrzymce, organizację wyjazdu, opiekę nad nami i nieustającą wiarę w nasze możliwości i umiejętności.

Jola Golas

(...) Chrystus w Wieczerniku mówi: „Pożyteczne jest dla was moje odejście (...) A jeżeli odejdę, pošlę go do was” (J 16, 7). „Odejście” Chrystusa przez Krzyż ma moc Odkupienia Bożego w stworzeniu: nowy początek udzielania się Boga człowiekowi w Duchu Świętym. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: „Abba, Ojcze!” — napisze apostoł Paweł w Liście do Galatów (Ga 4, 6 por. Rz 8, 15). Duch Święty jest Duchem Ojca, jak o tym świadczą słowa mowy pożegnalnej z Wieczernika. Jest równocześnie Duchem Syna: jest Duchem Jezusa Chrystusa, jak świadczą będą o tym Apostołowie, a w szczególności Paweł z Tarsu. W posłaniu tego Ducha „do serc naszych” zaczyna się wypełniać to, czego „z upragnieniem oczekuje całe stworzenie”, jak czytamy w Liście do Rzymian.

Duch Święty przychodzi za cenę Chrystusowego „odejścia”. Jeżeli owo „odejście” wywołało smutek Apostołów (por. J 16, 6), a smutek ten miał osiągnąć szczyt w męce i śmierci w dniu Wielkiego Piątku, to z kolei „smutek ten w radość się obróci” (por. J 16, 20), Chrystus bowiem włączy w swe odkupieńcze „odejście” chwałę zmartwychwstania i wniebowstąpienia do Ojca. Tak więc smutek przeświecony radością jest udziałem apostołów w ramach „odejścia” ich Mistrza, które było „potrzebne”, ażeby dzięki niemu inny „Pocieszyciel” mógł przyjść (por. J 16, 7). Za cenę Krzyża sprawiającego Odkupienie w mocy całej paschalnej tajemnicy Jezusa Chrystusa, przychodzi Duch Święty, ażeby od dnia Pięćdziesiątnicy pozostać z Apostołami, pozostać z Kościołem i w Kościele, a poprzez Kościół — w świecie.

Jan Paweł II, Encyklika DOMINUM ET VIVIFICANTEM

3. NIECZYSTOŚĆ, CZYLI KRADZIEŻ

*„Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem
Ducha Świętego, który w was jest,
a którego macie od Boga,
i że już nie należycie do samych siebie?”
(1 Kor 6, 19)*

Człowiek jest powołany przez Boga do życia z miłości i w miłości. Ta możliwa jest tylko między osobami. Jest relacją między Bogiem a człowiekiem oraz między ludźmi, szczególnie mocno widać to w sakramencie małżeństwa. Grzech nieczystości jest dlatego tak bardzo niebezpieczny, że godzi w istotę miłości. W Kościele pierwotnym wymieniano trzy najpoważniejsze grzechy, za które też nakładano bardzo surowe pokuty: wyparcie się wiary, zabójstwo i cudzołóstwo. Ten ostatni nie wyczerpuje katalogu grzechów nieczystych, ale zestawienie go ze wspomnianymi dwoma innymi ukazuje jego wyjątkowy ciężar gatunkowy.

Punktem wyjściowym dla problematyki grzechów nieczystych stanowią przede wszystkim przykazania Dekalogu: „Nie cudzołóż!” oraz „Nie pożądaj żony bliźniego swego!” (por. Wj 20, 14. 17), a także słowa Jezusa: „Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5, 28). Jezus, pomimo nieskończonego miłosierdzia, jakie okazuje każdemu grzesznikowi (np. kobiecie cudzołożnej – por. J 8, 1-11), widzi z całą ostrością i to w wymiarze życia wiecznego, śmiertelne skutki grzechu nieczystości. Jezus, właśnie dlatego, że kocha grzesznika i pragnie jego zbawienia, nienawidzi każdego grzechu, który przeszkadza w skorzystaniu z łaski odkupienia. Stąd Jego radykalizm i wskazywanie na miejsca zagrożenia: „Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, [...], cudzołóstwa, [...], wyuzdanie, [...]. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym” (Mk 7, 21-23). To w myślach zaczyna się fantazjowanie erotyczne, wzmagane filmem, pornografią, wyobrażeniem innych osób i dotykiem. Dochodzą do tego sprośne słowa, głupie, nieprzyzwoite dowcipy, dwuznaczne namowy. Przychodzą wreszcie gesty nieskromne i różne

czyzny lubieżne – z samym sobą, z drugim człowiekiem (bywa, że i w grupach), a nawet ze zwierzęciem.

O powadze sytuacji świadczy scena, którą mistycznie zobaczyła św. Faustyna: „Ujrzałam Pana Jezusa przywiązanego do słupa, z szat obnażonego, i zaraz nastąpiło biczowanie. Ujrzałam czterech mężczyzn, którzy na zmianę dyscyplinami siekli Pana. Serce mi ustało patrząc na te boleści. I dał mi Jezus poznać, za jakie grzechy poddał się biczowaniu, są to grzechy nieczyste” (Dzienniczek, nr 445).

Każdy człowiek wystawiony jest na pokusy nieczystości, choć bywają one bardzo zróżnicowane co do jakości oraz intensywności. Zawsze jednak bywają niebezpieczne, dlatego najlepszą zasadą jest od razu je bezwarunkowo odrzucać. Autor natchniony mówi: „Czy ktoś pójdzie po węglach ognistych, tak by swoich stóp nie sparzyć?” (Prz 6, 28). Pokusy były, są i będą, ważne, by nie prowadzić z nimi żadnej gry ani żadnego dialogu. Chrześcijanin jest człowiekiem wewnętrznego zmagania, z którego Bóg wyprowadza wielkie dzieła. Św. Faustyna usłyszała od Jezusa: „Nie lękaj się ani walk duchowych, ani żadnych pokus; [...] wiedz, że przez mężną walkę oddajesz mi wielką chwałę, a sobie skarbisz zasługi, pokusa daje sposobność do okazania mi wierności” (Dzienniczek, nr 1560).

Do czystości wezwani są wszyscy, każdy według swego stanu. Dotyczy to także więzi między małżonkami, którzy nie mogą stosować antykoncepcji w jakiegokolwiek formie. Nieczystością jest także: zakłócanie dobrowolności aktu seksualnego, traktowanie małżonka w istocie jako przedmiotu do masturbacji, wreszcie brak otwartości na nowe życie (co wcale nie oznacza, że każdy akt seksualny ma być płodny w sensie fizycznym). Właściwe przeżywanie miłości małżeńskiej ma być doświadczeniem autentycznej pełni radości zaplanowanej przez Stwórcę. Będzie to możliwe przez podanie się działaniu Ducha Świętego, który sprawia, że „dla czystych wszystko jest czyste” (Tt 1, 15).

Grzechy nieczyste są wyborem własnej pożądliwości, której istotą jest zawłaszczenie tego, co się nie należy.

To swoista kradzież w sferze przynależnej miłości. Pozostaje wówczas czysty seks sprowadzony do wymiaru nieuporządkowanych zachowań instynktownych, które całkowicie wypaczają sens miłości. Samogwałt, zdrada, cudzołóstwo, prostytutka, molestowanie seksualne, gwałt, grzechy sodomskie, czyli wszelkiego rodzaju perwersje i dewiacje są za każdym razem ciężkim wystąpieniem przeciwko czystości.

Święty Paweł powiedział: „Wszystko wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść” (1 Kor 10, 23). Chrześcijanie są wezwani, by nieustannie pielęgnować swoje serca, niczym ogród. Potrzeba tu zatem modlitwy, skutecznej „pracy porządkowej” (spowiedź) i posłuszeństwa Boskiemu Gospodarzowi (wierność dobrym postanowieniom).

ks. Wojciech Rebeta

(za: „Angelus bronowicki”

Gazeta parafii św. Michała Archanioła
w Lublinie, 2(11)2007, s. 9)

**...ale gdy Duch Święty
zstąpi na was,
otrzymacie Jego moc
i będziecie moimi
świadkami w Jerozolimie
i w całej Judei,
i w Samarii,
i aż po krańce ziemi...**

Dz 1,8

CO ZNACZY WIERZYĆ W DUCHA ŚWIĘTEGO?

Dla wielu współczesnych chrześcijan Duch Święty pozostaje „nieznana”, a raczej „zapomniana” Osobą Boską. Może to wynikać z Jego „niewyobrażalności”, bo nawet na kartach Pisma Świętego Jego Osoba przybliżana jest pod zasłoną obrazów i symboli.

Również ikonografia chrześcijańska stara się respektować tę biblijną regułę i w odróżnieniu od Boga Ojca i Jezusa Chrystusa nigdy nie przedstawia Go w ludzkiej postaci. Trzecia Osoba Trójcy Świętej pozostaje dla ludzi najbardziej zagadkową, nieodkrytą. Kim jest Duch Święty, jaką spełnia On rolę w dziejach świata i człowieka? To najważniejsze pytania, które stawia chrześcijanin.

KKK 685: Wierzyć w Ducha Świętego oznacza wyznawać, że Duch Święty jest jedną z Osób Trójcy Świętej, współistotny Ojcu i Synowi i z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę. Dlatego zagadnienie Boskiej tajemnicy Ducha Świętego znalazło się już w „teologii” trynitarniej. Tutaj będzie chodziło o miejsce Ducha Świętego w „ekonomii” Bożej.

KKK 686: Duch Święty działa z Ojcem i Synem od początku aż do wypełnienia zamysłu naszego zbawienia. Dopiero jednak w „czasach ostatecznych”, zapoczątkowanych odkupieńczym Wcieleniem Syna, zostaje On objawiony i udzielony, uznany i przyjęty jako Osoba. Wtedy Boski zamysł, zrealizowany w Chrystusie, „Pierworodnym” i Głowie nowego stworzenia, będzie mógł urzeczywistnić się w ludzkości przez wylanie Ducha Świętego jako Kościół, komunii świętych, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała, życie wieczne.

KKK 684: Duch Święty przez swoją łaskę pierwszy wzbudza naszą wiarę i udziela nowego życia, które polega na tym, abyśmy znali „jedynego prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłał, Jezusa Chrystusa” (J 17, 3). Jest On jednak ostatni w objawieniu Osób Trójcy Świętej. Św. Grzegorz z Nazjanzu, „Teolog”, wyjaśnia ten rozwój pedagogią Boskiego „zstępowania”: Stary Testament głosił wyraźnie Ojca, Syna zaś bardzo niejasno. Nowy objawił Syna i pozwolił dostrzec Bóstwo Ducha. Teraz Duch mieszka pośród nas i udziela nam jaśniejszego widzenia samego siebie. Nie było bowiem rzeczą roztropną głosić otwarcie Syna, gdy nie uznawano jeszcze Bóstwa Ojca, i dodawać Ducha Świętego jako nowy ciężar, jeśli można użyć nieco śmiałego wyrażenia, kiedy jeszcze Bóstwo Syna nie było uznane... Jedynie na drodze postępu i przechodzenia „od chwały do chwały” światło Trójcy Świętej zajaśnieje w pełniejszym blasku.

(...) Wiara w Ducha Świętego dotyczy nie tylko uznania trzeciej Osoby Boskiej, ale też wskazuje, że działa On wespół z Ojcem i Synem od początku aż do wypełnienia zamysłu naszego zbawienia. Jezus nazwał Ducha Świętego Pocieszycielem i Duchem Prawdy. Kościół swym symbolem wiary nazywa Go Duchem Ożywicielem, to znaczy Tym, który jest Dawcą Życia. Prócz tego Duch Święty w Nowym Testamencie nazwany jest Duchem Chrystusa, Pana, Boga, Duchem chwały, obietnicy.

za: deon.pl

Przedmiotem dociekań wielu osób jest sposób, w jaki Bóg przez Jezusa Chrystusa i mocą Ducha Świętego udziela ludziom swego zbawienia - Bożego życia. Nie zawsze rozumieją i przyjmują, że Bóg czyni to za pośrednictwem Kościoła i jego sakramentów. Mają przy tym wątpliwości dotyczące potrzeby czy wręcz konieczności uczestniczenia w życiu religijnym Kościoła i przyjmowania jego sakramentów. Niekiedy też, jeśli już to czynią to przyjmują je w sposób dość mechaniczny, oczekując „cudownej” przemiany własnego życia. Jeśli ona nie następuje, to pojawia się rozczarowanie, a w dalszej perspektywie wątpliwość, czy warto je przyjmować. Co robić, aby ustrzec się przed takim powierzchownym i pełnym nieporozumień przyjmowaniem sakramentów?

Jedną z podstawowych czynności wydaje się potrzeba budzenia wiary w to, że Chrystus uobecnia w sprawowanej przez Kościół liturgii sakramentalnej tajemnicę swej męki, śmierci i zmartwychwstania,

a więc tajemnicę zbawienia człowieka, oraz udziela jej owoców - Bożego życia. Zatem przyjmowanie sakramentów oznacza osobisty udział człowieka w wypełnianiu zbawczego planu Boga, który swym zasięgiem obejmuje życie wieczne. Ponadto wyraża ono zrozumienie własnego powołania, które człowiek odnajduje w życiu Kościoła.

Wolą Chrystusa - który sam udziela sakramentów - było, by obejmowały one wszystkie etapy i ważne momenty życia chrześcijanina (KKK 1210). Niejako w nawiązaniu do jego życiowych potrzeb Kościół katolicki wyróżnia najpierw sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, zwane też sakramentami inicjacji. Są nimi: chrzest, bierzmowanie i Eucharystia. Kolejnymi są sakramenty pokuty i namaszczenia chorych nazywane sakramentami uzdrowienia oraz sakramenty święceń i małżeństwo, dane wspólnocie wierzących do wypełniania jej posłannictwa.

Drugim sakramentem inicjacji chrześcijańskiej jest bierzmowanie, nazywane sakramentem utwierdzenia chrztu i umacniania łaski chrzcielnej. Udzielenie tego sakramentu poprzedza wyznanie wiary, podobnie jak to miało miejsce przed chrztem. W przypadku gdy chrzczone było małe dziecko, wyznanie wiary przed przyjęciem sakramentu bierzmowania jest jego osobistym aktem, którym sankcjonuje wiarę wyznaną jego imieniu przez rodziców i rodziców chrzestnych. Sakramentu bierzmowania udziela się przez obrzęd namaszczenia czoła bierzmowanego świętym krzyżem (olejem zmieszonym z balsamem i poświęconym przez biskupa), by przez to podkreślić, że namaszczeni zostają poświęceni Chrystusowi oraz uczestniczą w Jego posłaniu za sprawą darów otrzymanych od Ducha Świętego (KKK 1294). Obrzęd sakramentu bierzmowania uzupełnia nałożenie na bierzmowanego ręk przez udzielającego sakramentu oraz wypowiedzenie sakramentalnych słów: Przyjmij znamię Ducha Świętego. Sakramentu tego zazwyczaj udziela biskup bądź delegowany przez niego kapłan. W ten sposób zostaje wyraźniej zaznaczona więź bierzmowanego z Kościołem głoszącym Chrystusa, którego znakiem jest biskup - następca apostołów.

Pierwotnie bierzmowania udzielano wraz z przyjęciem sakramentu chrztu. Obecnie przyjęł się w Kościele zwyczaj udzielania go młodym wierzącym (w Polsce między

SAKRAMENT B

14.-16. rokiem życia), by wyraźniej podkreślić, iż Chrystus jest zawsze obecny w życiu człowieka oraz udziela swej pomocy w jego przełomowych momentach. Za taki etap uważa się wchodzenie w dorosłość, w której człowiek w sposób coraz dojrzalszy i bardziej odpowiedzialny ma korzystać z Bożego daru wolności. Kościół pragnie wkraczającym w dorosłe życie udzielać w sakramencie bierzmowania szczególnych darów Ducha Świętego, po to, by umacniały ich w wierze przez jeszcze ściślejsze zjednoczenie z Chrystusem i Jego Kościołem. Wiara, że w sakramencie bierzmowania udzielany jest Duch Święty, rodzi pytanie o to, coż więcej człowiek odrodzony i powołany do życia z Bogiem w sakramencie chrztu może jeszcze otrzymać od swego Pana? Kościół wyjaśnia, że o ile w sakramencie chrztu Duch Święty przychodzi do człowieka jako Boże życie, to w sakramencie bierzmowania zstępuje jako Energia Boża. Energia ta udziela mu darów niezbędnych do tego, by mieć w sobie dość sił do zmagania się ze złem oraz prowadzenia życia godnego człowieka wierzącego w kochającego go Boga. Zawsze pozostaje pytanie, czy o tym pamiętamy? Czy to czynimy?

TAKA JEST WIARA KOŚCIOŁA, red. Zbigniew Marek SJ, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009

ZBLIŻANIE SIĘ DO BOGA

BIERZMOWANIE

Sakrament bierzmowania wiąże się ściśle z chrztem i Eucharystią, ponieważ tak jak i one jest sakramentem inicjacji chrześcijańskiej. Jeżeli chrzest wciela ochrzczonego do Kościoła, to bierzmowanie dokonuje dalszego, doskonalszego włączenia w Ciało Chrystusa. Sakrament bierzmowania potęguje dynamizm łask chrztu i obdarza szczególną mocą Ducha Świętego, zobowiązując tym samym do dawania świadectwa Chrystusowi, do szerzenia wiary i bronienia jej (zob. KK 11). Bierzmowanie razem z chrztem i Eucharystią jest sakramentem warunkującym i pogłębiającym proces upodobniania człowieka wierzącego do Chrystusa.

W sakramencie bierzmowania otrzymujemy łaskę Pięćdziesiątnicy - pełni Ducha Świętego. Kościół w tekstach liturgicznych porównuje łaski tego sakramentu z tymi niezwykłymi łaskami, jakie stały się udziałem Apostołów

nie byli jeszcze ogołoceni, nie było w nich autentycznej pokory, nie było też autentycznej wiary - wiary, która jest bezradnością i wszystkiego oczekuje od Boga.

Człowiek wierzący musi zostać ogołocony z systemu zabezpieczeń. W życiu Apostołów widać to bardzo wyraźnie. Proces ogołocenia prowadzi albo do buntu i odejścia od Boga, albo do zdynamizowania wiary i większego zawierzenia Bogu. Bogaty młodzieniec, który z taką żarliwością pytał Jezusa, co ma robić, aby osiągnąć życie wieczne, w końcu odmówił pójścia za Panem. Nie chciał zostawić wszystkiego; nie chciał ogołocenia. Dlatego to pod jego adresem Chrystus powie: „Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego” (Mk 10, 25). A później to zdumienie Apostołów i reakcja Piotra: Panie, a co będzie z nami, którzy „opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą” (Mk 10, 28).

W duszy Piotra mogło zrodzić się jakby pewne poczucie wyższości i zadowolenia - oto ten nie poszedł za Panem, ale my rzeczywiście zostawiliśmy wszystko. I nie można temu zaprzeczyć. Piotr naprawdę zostawił rodzinę, zostawił swój zawód. Podobnie Jan i Jakub. Wiemy o nich z Ewangelii, że zostawili ojca swego

BIERZMOWANIA

w dniu Pięćdziesiątnicy. Bierzmowanie to uroczyste „zstąpienie” na ochrzczonego Ducha Świętego, który pragnie doprowadzić do dojrzałości to, czego dokonał już raz na zawsze w sakramencie chrztu. Szczególnym owocem tego sakramentu jest dar dojrzałej wiary, udzielany nam przez Ducha Świętego poprzez łaski ogołocenia.

(...)

DAR DUCHA

Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus powiedział do Apostołów: „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz [jeszcze] znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy” (J 16, 12-13). W przeddzień śmierci Chrystusa Apostołowie nie byli jeszcze zdolni przyjąć całej Jego nauki, ponieważ nie zstąpił jeszcze na nich Duch Święty. Dlaczego Duch Święty nie zstąpił na Apostołów od razu, zaraz na początku, gdy spotkali Jezusa i poszli za Nim? Przecież gdyby tak się stało, w pełni zrozumieliby Jego naukę. Tymczasem oni przez cały czas niewiele rozumieli z tego, co Jezus im mówił. Duch Święty jednak nie mógł wtedy na nich zstąpić, ponieważ nie było w nich koniecznej dyspozycji,

Zebedeusza, który zapewne miał jakieś rybackie przedsiębiorstwo, bo zatrudniał najemników i był prawdopodobnie człowiekiem bogatym. Oni też zostawili rodzinę, zawód, zabezpieczenie; zostawili wszystko, ażeby pójść za Jezusem. Ale, jak to zwykle bywa, człowiek w jednorazowym akcie gotów jest wszystko Panu Bogu oddać, a potem - gotów jest z powrotem wszystko sobie przywłaszczyć.

Apostołowie, na przykład Jan i Jakub, którzy zostawili wszystko dla Jezusa, później są tak pewni siebie. Mają wyraźnie zarysowaną wizję doczesnego królestwa Izraela i chcieliby zrobić w nim karierę. Co więcej, wydaje się, że jest w nich nawet jakby zazdrość w stosunku do Piotra, że jest wyróżniany. Ich matka, pewnie nie bez ich wiedzy, prosi, by to oni zasiadali po prawej i lewej stronie Chrystusa. Tak więc można zostawić wszystko, aby później wszystko przywłaszczyć. W pragnieniach przecież Apostołowie ci przywłaszczyli sobie pierwsze miejsca w królestwie Jezusa. To są już z ducha prawdziwi faryzeusze, mimo że nie są nimi z nazwy ani z formalnej przynależności. Ich faryzeizm okazuje się na przykład bardzo wyraźnie w sytuacji, kiedy Jezus w drodze do Jerozolimy

chciał przejść przez pewne miasteczko samarytańskie, ale jego mieszkańcy z powodu swojej niechęci do Żydów nie przyjęli Go. Wtedy to Jakub i Jan, zwani „synami gromu”, powiedzieli: „Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich” (Łk 9, 54).

To jest już wyraźny rys faryzeizmu; oni - lepsi - domagają się kary dla tych gorszych.

Można zostawić wszystko i pójść za Panem, a później poczuć się wielkim, lepszym od innych, to znaczy przyjąć truciznę faryzeizmu. Tak też stało się z Apostołami. Widzimy jednak, że dopóki są oni tak faryzejscy, dopóki tak wiele sobie przywłaszczają, Duch Święty nie może na nich zstąpić. A przecież byłoby to najprostsze, gdyby już na samym początku Duch Poczieszyciel, Ten, który uświęca i prostuje ścieżki w duszach ludzkich, Ten, który jest światłem, zstąpił i wyjaśnił całą naukę Jezusa. Duch Święty nie zstąpi jednak na człowieka bogatego duchem, o którym Jezus powie: „biada wam, bogaczom” (Łk 6, 24). Nie może zstąpić na człowieka, który jest pewny siebie, który jest bogaty duchem, bo taki człowiek jest zamknięty na Jego moce, na moce Ojca ubogich.

W życiu Apostołów widać wyraźnie etapy ich zbliżania się do Boga. Najpierw była w ich życiu taka wiosna galilejska, radosna i pełna marzeń. Dopiero później zaczną pojawiać się na horyzoncie czarne chmury, zaczną dochodzić do konfliktów z faryzeuszami, zrodzi się obawa i lęk przed nimi - pierwsze przebliski oczyszczeń i pierwsze próby wiary w ich życiu. To wtedy Tomasz, świadek niedawnych prób ukamienowania i pojmania Jezusa, powie z wyraźną rezygnacją, prawie w rozpacz: „Chodźmy także i my, aby razem z Nim umrzeć” (J 11, 16). To już nie są ci triumfujący Apostołowie wiosny galilejskiej. Teraz zaczynają się bać, bo dochodzi do konfrontacji z elitą narodu, z potęgą, jaką w ówczesnych czasach stanowili faryzeusze i saduceusze.

Pełne ogołocenie i pełna próba wiary nastąpi w czasie Chrystusowej męki. Wielki Piątek, ten dzień męki Jezusa, przez którą dokonuje się Odkupienie świata, to dla Apostołów pełna noc oczyszczenia. Im wszystko się wtedy zawaliło, wszystko runęło. Nie ma królestwa, Jezus przegrał, teraz już nic nie będzie, nie ma na co czekać, pozostała rozpacz. Stojący pod krzyżem Jan pewnie też nie był

wolny od uczucia rozpacz, choć Ewangelia nie wspomina o tym wprost. Wtedy i w nim musiało się wszystko zalać.

Ktoś powiedział: Jeżeli nie przeszedłeś przez test rozpacz, to właściwie nie wiesz nic. Apostołowie przeszli w Wielki Piątek przez taki test rozpacz. Oni, faryzeusze z ducha, zostali wtedy całkowicie ogołoceni. Po Zmartwychwstaniu ta noc będzie jeszcze prześwietlana blaskami pojawiającego się Chrystusa zmartwychwstałego. Zobaczą, że On żyje, że jest wśród nich. Ale to jest już inna obecność, nie dająca pełnego zabezpieczenia i poczucia stabilizacji. To nie jest już to dawne człowieczeństwo Chrystusa. Jest ono teraz inne, uwielbione i jakby nieziemskie, przenikające przez zamknięte drzwi, tak że czasami mają oni wątpliwości, czy to naprawdę ich Mistrz.

To jeszcze nie koniec ich próby, ich nocy oczyszczeń. Te dziesięć dni, od Wniebowstąpienia do Zesłania Ducha Świętego, też były dla Apostołów próbą wiary i dalszym ogołoceniem. Wtedy zostało im ostatecznie zabrane człowieczeństwo Jezusa, które dotąd było dla nich głównym oparciem (por. R. Garrigou-Lagrange, Trzy okresy życia wewnętrznego, t. II, 352, 420). Teraz nie ma już żadnego oparcia. Rodzący się w Wieczerniku i trwający na modlitwie młody Kościół jest kompletnie ogołocony.

Teologia życia wewnętrznego mówi, że w trakcie drugiej nocy, tej najcięższej, pojawia się Maryja, która swoją obecnością tę noc prześwietla. Tak też było w Wieczerniku. Tam Apostołowie nie byli sami, była z nimi Ona - Maryja, Ta, która nigdy nie poddała się rozpacz i której wiara nigdy się nie zachwiała. Teraz trwa z nimi jako wzór wiary i wytrwania na modlitwie, wzór oczekiwania na Ducha Świętego. Apostołowie, całkowicie ubodzy, nie mający już nic, nie mający widocznego znaku człowieczeństwa Jezusa, czekają razem z Nią. I to wtedy zstąpi na nich, tak ogołoconych i pozostających w całkowitej pustce, Duch Święty, który - jak mówi liturgia - jest Ojcem ubogich. Wtedy zstąpi na nich Jego moc. Dopiero tak umocnieni zostaną posłani, by zdobywać świat dla Chrystusa.

Ks. Tadeusz Dajczer, *ROZWAŻANIA O WIERZE. Z ZAGADNIENŃ TEOLOGII DUCHOWOŚCI, Święty Paweł, Częstochowa 2002*



DUCH ŚWIĘTY W LUDZKICH SERCACH

(...) Widać więc doskonale, że chrześcijanin, zanim jeszcze przystąpi do działania, posiada już bogate i owocne wnętrze, którym obdarowany został w sakramentach chrztu i bierzmowania, wnętrze, które stawia go w obiektywnym i pierwotnym związku synowskim w stosunku do Boga. Oto nasza wielka godność: nie jesteśmy jedynie obrazem, ale dziećmi Boga. Jest to zaproszenie do przeżywania tego nasze synostwa, do coraz wyraźniej tego świadomości, że jesteśmy przybranymi dziećmi w wielkiej rodzinie Boga. Jest to wezwanie do przekształcania tego obiektywnego daru w rzeczywistość subiektywną, wyznaczającą nasze myślenie, nasze działanie, nasz byt. Bóg uważa nas za swych synów, ponieważ podniósł nas do podobnej godności, chociaż nie tej samej, co samego Jezusa, jedynego prawdziwego Syna w pełnym tego słowa znaczeniu. W Nim zostaje nam dana czy przywrócona, kondycja synowska i ufna wolność w relacji z Ojcem.

W ten sposób odkrywamy, że dla chrześcijanina Duch nie jest już tylko Duchem Bożym, jak mówi się zazwyczaj w Starym Testamencie i co powtarza język chrześcijański. Nie jest też jedynie Duchem Świętym ogólnikowo pojmowanym, zgodnie ze sposobem wyrażania się Starego Testamentu i samego judaizmu w jego pismach (Qumran, rabinizm). Do specyfiki wiary chrześcijańskiej należy bowiem wyznaczenie pierwotnego podziału tego Ducha przez zmartwychwstałego Pana, który sam stał się Duchem ożywiającym. Właśnie dlatego św. Paweł mówi wprost o Duchu Chrystusa, o Duchu Syna czy o Duchu Jezusa Chrystusa. Jak gdyby chciał powiedzieć, że nie tylko Bóg Ojciec widzialny jest w Synu, ale również Duch Boga wyraża się w życiu i działaniu Pana ukrzyżowanego i zmartwychwstałego! (...)

BENEDYKT XVI

(Katecheza z 15 XI 2006 r.)

MODLITWA DO DUCHA ŚW. JANA PAWŁA II

Duchu Święty, proszę Cię
o dar mądrości do lepszego poznawania
Ciebie i Twoich doskonałości Bożych,
o dar rozumu do lepszego zrozumienia
ducha tajemnic wiary świętej,
o dar umiejętności,
abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary,
o dar rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady
i u Ciebie ją zawsze znajdował,
o dar męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie
nie mogły mnie od Ciebie oderwać,
o dar pobożności, abym zawsze służył
Twojemu Majestatowi z synowską miłością,
o dar bojaźni Bożej, aby żadna bojaźń
ani względy ziemskie
nie mogły mnie od Ciebie oderwać.

Modlitwy tej nauczył Jana Pawła II jego ojciec Karol Wojtyła, kiedy pewnego dnia zauważył, że syn niezbyt gorliwie wypełnia obowiązki ministranta.

Tak to zdarzenie po latach wspominał papież: „W wieku dziesięciu, dwunastu lat byłem ministrantem, ale niezbyt gorliwym. Mój ojciec, spostrzegłszy moje niezdiscyplinowanie, powiedział pewnego dnia: «Nie jesteś dobrym ministrantem. Nie modlisz się do Ducha Świętego». I pokazał mi jakąś modlitwę. Nie zapomniałem jej... Z jakim on przekonaniem do mnie mówił! Jeszcze dziś słyszę jego głos”.

Jan Paweł II polecał właśnie tę modlitwę młodzieży na spotkaniu przy kościele św. Anny w Warszawie podczas pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 roku. Powiedział wtedy: „Przyjmijcie ode mnie tę modlitwę, której nauczył mnie mój ojciec i pozostaniejcie jej wierni”.

za: glosojcapio.pl

MAŁACZEWSKI ZA PIRENEJAMI

Eugeniusz Małaczewski nigdy nie dotarł za Pireneje, choć w swym krótkim życiu przemierzył tysiące kilometrów i poznał ludzi posługujących się różnymi językami. Przemówił jednak do świata hiszpańskiego poprzez jedno ze swych sławnych opowiadań.

W początkach 2012 r. prestiżowe madryckie wydawnictwo Ediciones Encuentro opublikowało „Konia na wzgórzu”, w przekładzie Joanny Kudelko i prof. José Antonio Moliny, z komentarzem napisanym przez autora niniejszego tekstu. Za przedsięwzięciem tym kryje się środowisko lubelskich hispanistów skupionych wokół Katedry Historii i Kultury Krajów Języka Hiszpańskiego KUL, Instytutu Hiszpańsko-Polskiego i Pro Iberii, które podjęło wysiłek przybliżenia czytelnikom hiszpańskojęzycznym jednego z najbardziej wartościowych dzieł skazanego na zapomnienie pisarza i bohatera.

Opowiadanie „Caballo en El Monte” ukazało się w kolekcji literackiej Ediciones Encuentro, a jego publikację w Hiszpanii rekomendowało grono wybitnych specjalistów, profesorów literatury wielu uniwersytetów, z Guadalupe Arboną Abascal na czele, tworzących Radę Wydawniczą kolekcji.

Wydawcy i osoby zaangażowane w przedsięwzięcie dołożyły również wielu starań, aby zapewnić książce odpowiednią promocję. Była ona prezentowana przez dwie lokalne rozgłośnie radiowe i na wielu stronach internetowych.

Wydarzeniem szczególnym stało się polsko-hiszpańskie sympozjum naukowe pt. „Eugeniusz Małaczewski (1897-1922), un heroe destinado al olvido”, poświęcone życiu i twórczości wybitnego pisarza, zorganizowane na Uniwersytecie w Murcji i połączone z prezentacją „Caballo en el monte”. W jego programie znalazły się cztery referaty. Jako pierwszy wystąpił prof. Jacek Gołębiowski (Instytut Historii KUL), który przedstawił sytuację polityczną w Polsce i Europie Środkowej

i Wschodniej na przełomie XIX i XX wieku oraz w okresie I wojny światowej. Kolejny prelegent, prof. Cezary Taracha (Instytut Historii KUL) zarysował biografię pisarza i bohatera walk o niepodległość Ojczyzny. O twórczości Małaczewskiego, na tle ówczesnej literatury polskiej, mówiła mgr Joanna Kudelko (Instytut Filologii Romańskiej KUL). Jako ostatni z prelegentów głos zabrał prof. José Antonio Molina (Universidad de Murcia), który ukazał proces przekładu tekstu z języka polskiego na kastylijski oraz swój pomysł na odczytanie przesłania zawartego w „Koni na wzgórzu”.

Organizatorzy sympozjum zadbali również o artystyczną oprawę hiszpańskiego spotkania z Małaczewskim. Na początek ks. Alfonso Guillamón, organista tytularny katedry w Murcji, zagrał fortepianowy recital chopinowski, na zakończenie natomiast wystąpił chór „Discantus”, który pod dyrekcją Angela Carillo Gimeno, zaśpiewał między innymi utwór „Gaude Mater Polonia”. Na podkreślenie zasługuje duże zainteresowanie twórczością Małaczewskiego, udział licznej grupy studentów oraz przedstawicieli miejscowej Polonii, skupionej w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej „Kopernik”. Warto też dodać, że honorowy patronat nad sympozjum objęli pan Jerzy Zieleniewski, Konsul Honorowy Rzeczypospolitej Polskiej w Murcji oraz prof. Mieczysław Ryba, wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublina.

Sympozjum w Murcji było prawdopodobnie pierwszą, poza Polską, próbą ukazania życia i twórczości pisarza, który wywarł tak ogromny wpływ na elity niepodległościowe II Rzeczypospolitej, a następnie został skazany na zapomnienie przez system komunistyczny. Wypada mieć nadzieję, że tego rodzaju inicjatywy przyczynią się do przywrócenia pamięci o Eugeniuszu Małaczewskim, którego 90 rocznicę śmierci obchodzimy w bieżącym roku.

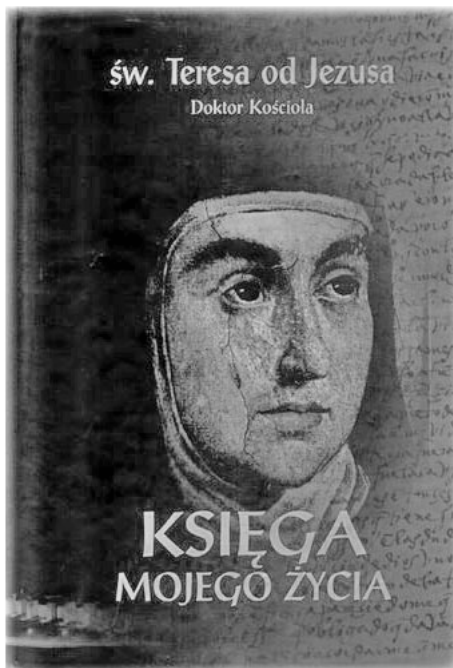
Cezary Taracha



ŚW. TERESA OD JEZUSA O UPRAWIANIU OGRODU

Jan Paweł II podczas pobytu w Hiszpanii w 1982 roku wyznał: „Nie możecie sobie wyobrazić, z jakim podziwem i czułością podchodzę do aspektu ludzkiego, językowego, kulturowego oraz religijnego życia i dzieła św. Teresy od Jezusa. Ona, wraz ze św. Janem od Krzyża, była dla mnie mistrzynią, natchnieniem i przewodniczką po drogach życia duchowego. U niej znajdowałem zawsze zachętę do umocnienia i zachowania mojej wewnętrznej wolności dla Boga i dla sprawy godności człowieka”. Jego wielki poprzednik, Paweł VI w 1970 roku ogłosił św. Teresę - jako pierwszą kobietę - Doktorem Kościoła Powszechnego. Mówił wówczas: „Zegar Opatrzności wybił godzinę Teresy! Ona to nauczyła nas iść głównym szlakiem na drodze modlitwy i współżycia z Bogiem. [...] Duch Święty chce, abyśmy powrócili na tę główną drogę, to jest do modlitwy, łączności z Bogiem, życia wewnętrznego. Taka jest lekcja świętej Teresy, Doktora Kościoła”.

Na czym polega ta trudna i piękna lekcja możemy się przekonać, czytając Jej autobiografię: „Księga mojego życia” (Flos Carmeli, Poznań 2010, ss. 472). Książka niezwykła pod każdym względem: autorem jest mistyczka z zakonu karmelitańskiego, która jako niewykształcona kobieta pisze o sprawach duchowych; jest to autobiografia z wplecionym traktatem teologicznym o modlitwie, pisana w czasach (XVI w.) i miejscu (Hiszpania), kiedy palono książki duchowe; intymny zapis życia wewnętrznego, w którym są upadki, załamania, nawrócenia, mocna wiara i nadzieja życia w pełnej łączności



z Chrystusem oraz próba opisania doświadczenia mistycznego - doświadczenia obecności Boga. Autobiograficznemu zapisowi życia, można powiedzieć „zewnątrznego” (rodzina, wychowanie, choroby, koleje losów w zakonie) towarzyszy opowieść o drodze życia wewnętrznego - drodze modlitwy, która doprowadziła ją do mistycznego zjednoczenia z Bogiem. Pisała o tym językiem potocznym i prostym, dalekim od teologicznych zawłości.

Modlitwę porównała do założenia i nawadniania ogrodu: stopnie modlitwy są różnymi sposobami czerpania wody, od żmudnego i pełnego

trudu czerpania wody aż do deszczu, który bez naszego trudu spływa na ogród. Na końcu tej drogi modlitewnej są piękne owoce i radość, na początku trud, powolne odrywanie się z fałszywych obrazów Boga, przywiązania do świata, przewyciężanie oziębłości i różnorodnych rozproszeń.

Książka jest wyjątkowa: żeby zrozumieć jej treść, trzeba doświadczyć w jakimś niewielkim stopniu tej rzeczywistości, o której pisała św. Teresa. Bez tego doświadczenia książka może być co najwyżej ciekawą historią niezwykłej kobiety lub ciekawym zapisem tła epoki, w której żyła. Nic więcej. Jeżeli jednak czytamy ją z perspektywy naszych doświadczeń modlitwy, ułomnych i nieporadnych, ale ciągle podejmowanych w nadziei na zerwanie zasłony i oglądanie Boga, lektura książki stanie się jak uprawienie ogrodu: im więcej i częściej czytamy, tym więcej owoców. Łaska wody przyjdzie sama.

Zbigniew Wróblewski

Duch Święty jest darem, który przychodzi do serca ludzkiego wraz z modlitwą.

W modlitwie objawia się On przede wszystkim jako Dar, „przychodzi bowiem z pomocą naszej słabości”.

Jan Paweł II, Encyklika DOMINUM ET VIVIFICANTEM

FILIOQUE

- ZROZUMIENIE TAJEMNICY TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ: BOGA OJCA, SYNA I DUCHA ŚWIĘTEGO

Bóg jest jeden, ale w Trzech Osobach. Ta prawda wiary jest trudna do zrozumienia. Od wielu wieków stanowiła przedmiot sporów i nieporozumień pomiędzy chrześcijanami. Kościół katolicki głosił ją od początku swojego powstania. Odnajdujemy ją w nauczaniu św. Pawła i innych apostołów zapisanym w Ewangelii. Powtarzamy ją codziennie czyniąc znak krzyża świętego, powtarzamy ją co najmniej raz w tygodniu, kiedy w czasie Mszy świętej wypowiadamy Wyznanie wiary. W ciągu wieków doskonalono język teologii, aby jak najlepiej wyjaśnić tę trudną do zrozumienia prawdę wiary. Dwa zagadnienia stanowiły największy problem i to niezależnie od tego jakimi językami posługiwali się wierni Kościoła katolickiego. Pierwsze to zrozumienie tego, że Bóg jest jeden, ale w Trzech Osobach. Bo Kościół naucza wiary w jednego Boga, o czym czytamy w Nowym Testamencie i w całym dorobku Tradycji Kościoła katolickiego, a więc jego myśli teologicznej i praktyki liturgicznej. Drugim zagadnieniem są relacje pomiędzy poszczególnymi Osobami Trójcy Świętej. Dzisiaj Kościół katolicki wyjaśnia, że „Trzy Osoby posiadają naturę Bożą nierozdzielnie – współistotnie”, Bóg Ojciec i Syn Boży, który został „zrodzony, a nie stworzony”, są początkiem Ducha Świętego, który jest także więzią pomiędzy Ojcem i Synem. To właśnie nauka o pochodzeniu Ducha Świętego, o tym w jakiej relacji pozostaje w stosunku do Boga Ojca i Syna Bożego, stała się jedną z przyczyn podziału Kościoła na dwa odłamy Wschodni (który dzisiaj nazywamy prawosławnym) i Zachodni



(Kościół katolicki). W XI wieku spór pomiędzy dwiema tradycjami chrześcijańskimi dotyczący relacji pomiędzy Osobami Boskimi, a przede wszystkim pochodzenia Ducha Świętego od Ojca i Syna, doprowadził do podziału Kościoła na dwie części. Pomimo wyjaśnienia przedmiotu sporu teologicznego po wielu wiekach, w latach sześćdziesiątych wieku dwudziestego, podział ten utrzymuje się nadal. Do historii Kościoła wszedł on jako spór o *Filioque* (co w przekładzie na polski należy rozumieć, jako „i od Syna”), ponieważ Kościół katolicki używał w wypowiedziach doktrynalnych łaciny, a w tym języku tak określono relację pomiędzy Bogiem Ojcem, Synem i Duchem Świętym. W Kościele Wschodnim używano wtedy języka greckiego, w którym relacje pomiędzy Osobami Trójcy Świętej określono inaczej. Teologowie Kościoła Wschodniego sądzili, że sformułowanie relacji między Osobami Trójcy Świętej wyrażone po łacinie umniejsza boskość natury Ducha Świętego w stosunku do Boga Ojca i Syna. Tak różnica języka używanego do wypowiedzi teologicznych i związanych z nim pojęć teologicznych doprowadziły do rozbicia jedności Kościoła. Byłoby jednak uproszczeniem twierdzenie, że tylko spór o *Filioque* był przyczyną rozbicia jedności Kościoła. Tych przyczyn było więcej.

Hubert Łaszkiwicz

Opracowano na podstawie: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, opracowali Stanisław Głowa SJ, Ignacy Bieda SJ, Poznań, Księgarnia św. Wojciech, 2000.

ARCHANIOŁOWIE

Wyrazem szczególnej troski Boga o człowieka są aniołowie, którzy z polecenia Stwórcy chronią nas i pomagają nam w ziemskim pielgrzymowaniu. Wszędzie tam, gdzie spotykamy się z dobrocią, miłością, jednością, tam też obecny jest anioł.

Archaniołowie Michał, Rafał i Gabriel, których wspomnienie obchodzimy 29 września, są posłańcami Boga, który każdemu z nich powierzył specjalną misję. Istotę pełnionej misji określają ich imiona: Michał - z hebrajskiego Mika'el znaczy - "któż jak Bóg" (tzn. któż może równać się z Bogiem?), imię Gabriel - z hebrajskiego Geber'el - składa się z dwóch wyrazów: geber - silny oraz el - Pan Bóg i tłumaczone jest jako "mąż Boży", "wojownik Boży", Rafał z hebrajskiego Rapha'el oznacza "Bóg uzdrawia", "Bóg uleczył".

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa czczono 7 Archaniołów, ale synody w Laodycei (361 r.) i w Rzymie (492 r. i 745 r.) zezwoliły, by otoczyć kultem liturgicznym tylko Archaniołów, których istnienie ma potwierdzenie w Piśmie Św. - św. Michała, św. Gabriela i św. Rafała.

POGROMCA ZBUNTOWANYCH ANIOŁÓW

Archanioł Michał. Kiedy Lucyfer wraz z częścią aniołów zbuntował się przeciwko Bogu, wówczas św. Michał wystąpił jako pierwszy przeciwko niemu z okrzykiem "któż jak Bóg!". W Piśmie Świętym Starego i Nowego Testamentu, Archanioł Michał wymieniany jest pięciokrotnie. W Księdze Daniela nazwany jest "jednym z przedniejszych książąt nieba" (Dn 13, 21) oraz obrońcą ludu izraelskiego (Dn 12, 1), św. Jan w



Apokalipsie określa go jako stojącego na czele duchów niebieskich i walczącego z szatanem (Ap 12, 7), św. Juda Apostoł twierdzi, że właśnie św. Michałowi zostało zlecone, aby strzegł ciała Mojżesza po jego śmierci. Mówi o nim również św. Paweł Apostoł (1 Tes 4, 16).

Św. Michał jest księciem aniołów, któremu Bóg powierzył zadania wymagające szczególnej siły. Kościół

wzywa na pomoc Archanioła Michała przeciw zasadkom szatana - nieprzyjaciela Boga i ludzi. Archanioł Michał wstawia się za ludźmi u Boga, stoi przy umierających, a potem towarzyszy duszom w drodze do nieba, jest ich orędownikiem na Sądzie. Z tego tytułu jest on patronem kaplic cmentarnych, a od XII w. przedstawiany jest z wagami do odmierzania dobrych uczynków. Jest także patronem złotników i rytowników, żołnierzy, aptekarzy, krawców, szklarzy, malarzy, piekarzy, tokarzy, kupców, konstruktorów wag, pracowników banków, wzywany jest także w przypadku błyskawic i niepogody. Przedstawia się go jako rycerza z mieczem we wzniesionej prawej ręce, w zbroi, z oszczepem, z pokonanym i związanym szatanem w postaci smoka u stóp, na tarczy napis łaciński: Quis ut Deus - "Któż jak Bóg".



WIESZCZĄCY TAJEMNICE BOGA

Archanioł Gabriel. W Starym Testamencie występuje dwa razy - tłumaczy prorokowi Danielowi sens wizji o baranie i koźle (Dn 8, 13-26), oraz wyjaśnia Danielowi przepowiednię Jeremiasza o 70 tygodniach - latach (Dn 8, 13--26; 29,10; Jr 25, 11n).

W Nowym Testamencie Gabriel uważany jest za szczególnego opiekuna Świętej Rodziny. Powiadomił Zachariasza o narodzinach Jana Chrzciciela, zwiastował Najświętszej Maryi Pannie narodzenie Pana Jezusa (Łk 1, 1-80), pojawił się w snach św. Józefa, powiadamiając go najpierw o macierzyństwie Maryi, potem ostrzegając przed Herodem (Mt 2, 13) i wreszcie nakazując mu wrócić do Nazaretu (Mt 2, 19--20).

ARCHANIOŁOWIE DOKOŃCZENIE

Uważa się, iż św. Gabriel był obecny przy zmartwychwstaniu Pana Jezusa (Mt 28, 5-6) oraz przy Jego wniebowstąpieniu (Dz 1, 10). Archanioł Gabriel jest patronem telegrafu, telefonu, radia i telewizji oraz patronem doręczycieli i urzędników pocztowych, posłańców, kolekcjonerów znaczków pocztowych, łącznościowców i korespondentów prasowych. Najczęściej przedstawiany jest jako młodzieniec w białych szatach, ze skrzydłami, w scenie Zwiastowania.

KSIĄŻĘ ANIOŁÓW GOTOWY
DO DZIAŁANIA

Archanioł Rafał. Znany jest z Księgi Tobiasza, w której czytamy, jaką opieką otoczył Tobiasza w czasie podróży do Persji, a po powrocie do domu wyjawiał



Tobiaszowi i jego ojcu, kim jest: "Ja jestem Rafał, jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją w pogotowiu i wchodzą przed majestat Pański" (Tb 12, 15).

Archanioł Rafał czczony jest jako patron chorych, pielgrzymów i podróźnych oraz aptekarzy, górników, dekarzy, marynarzy, emigrantów, wzywany w przypadku choroby oczu i zarazy. Pod koniec średniowiecza zaczęto uważać Rafała za opiekuna podróźnych. Jest przedstawiany najczęściej jako Anioł Stróż czuwający nad krokami ludzi.

(na podstawie
www.niedziela.pl, www.pijarzy.pl)

Agnieszka Wróblewska

Do św. Michała Archanioła Papieża Leona XIII
Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce,
a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną.
Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy,
a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe,
które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą,
mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Do św. Rafała Archanioła
Święty Rafale Archaniele, który czuwasz przed majestatem Bożym
i z polecenia Stwórcy, byłeś przewodnikiem w niebezpiecznej
wędrowce Tobiasza. Czuwaj nad drogami naszego życia,
ostrzegaj przed niebezpieczeństwami jakie nas zgubić mogą.
Ty odpędzałeś demony i uzdrawiałeś mocą Bożą.
Broń nas przed uległością złu, a gdy zdrowie i życie nasze
zagrożone będzie, wstawiaj się za nami u Boga,
przedstawiaj nasze sprawy i bądź nam pomocny. Amen.

Do św. Gabriela Archanioła
Święty Gąbrielu Archaniele, który byłeś zawsze zwiastunem dobrej
nowiny, dopomagaj nam do spokojnego przyjmowania wszelkich
wieści. Byśmy nigdy nie ulegali panice, a zawsze umieli zaufać Bogu,
którego łaską jesteśmy umocnieni. Przyczyniaj się także do tego,
aby oznajmiana nam prawda stawała się dla nas jasna i zrozumiała,
byśmy umieli przyjąć to, co Bóg w swej dobroci nam objawia. Amen.

Jezus z naciskiem
podkreślał tajemniczą
naturę Ducha Świętego:
«Wiatr wieje tam,
gdzie chce, i szum jego
słyszysz, lecz nie wiesz,
skąd przychodzi i dokąd
podąży. Tak jest z
każdym, który narodził
się z Ducha» (J 3, 8).
Czy zatem trzeba
wyrzec się rozumu?
Jezus bynajmniej tak
nie uważa, bo przecież
zapewnia nas, że sam
Duch Święty może nas
doprowadzić do «całej
prawdy» (J 16, 13).

OREDZIE JANA PAWŁA II
NA XIII ŚWIATOWY DZIEŃ
MŁODZIEŻY

CHRZEST PANA JEZUSA - JORDAN

Po ukrytym przez 30 lat życiu, Pan Jezus staje na progu radykalnego przełomu – „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata” - mówi św. Jan Chrzciciel. Bóg Ojciec publicznie ogłasza światu i potwierdza tożsamość Jezusa „Tyś jest Syn mój żyły umiłowany, w Tobie mam upodobanie”. Odtąd Jezus nie należy już do Matki. Wychojąc z wód Jordanu rozpoczyna misję Mesjasza.

Co roku w czwartek po 18 września OO. Franciszkanie wraz z chrześcijanami z całego Izraela udają się nad Święte wody Jordanu by odprawić Mszę św. i dokonać odnowienia przyrzeczeń chrztu św., gdzie Pan poprzez chrzest oczyścił nasze grzechy. Żołnierze izraelscy prowadzą wszystkie grupy pod konwojem, żeby nie wejść na miny. Za Jordanem płynącym leniwie jest państwo Jordania i piękna zbudowana cerkiew greckich prawosławnych ortodoksów z dachem pokrytym złotą blachą. Na uroczystej Mszy św. w języku łacińskim było kilka tysięcy ludzi. Pielgrzymi wędrujący brzegiem Jeziora Genezaret zatrzymują się w miejscowości Jardenit przy wypływie Jordanu z jeziora w pobliżu najstarszego kibucu /kołchozu/ izraelskiego Degania założonego w r. 1909. Jordan tu płynie wolno. Jest tu dużo drzew i pól uprawnych, są sady owocowe. Na prawym brzegu są specjalne miejsca, w których można dokonać obrzędu zanurzenia. To miejsce przypomina nam chrzest święty. Tu odnawia się przyrzeczenia chrztu



św., albo dokonuje się chrztu przez zanurzenie. Co roku w I-szą niedzielę po uroczystości Trzech Króli /Uroczystość Objawienia/ Kościół obchodzi święto Chrztu św. Tu przypominamy sobie, że przez chrzest staliśmy się dziećmi Bożymi. Wejście do wody w Jordanie przypomina nam początek działalności i związane było z chrztem, którego udzielał św. Jan Chrzciciel.

Jordan to najważniejsza rzeka Izraela. Płynie głębokim rowem tektonicznym, największym zapadliskiem świata, ciągnącym się od Taurusu w Azji Mniejszej przez Celi-syrię do zatoki Agaba i przez Morze Czerwone do Abisynii. Jordan wypływa pod Hermonem i bierze początek z trzech odrębnych źródeł, płynie urodzajną równiną. Nazwa rzeki pochodzi od wyrazu „jarad”, co oznacza spływać. Odpowiada to gwałtownemu spadkowi wód Jordanu z wysokości 42 m n.p.m., aby na przestrzeni 16 km opaść do poziomu 208 m i wpaść do jez. Genezaret a potem spłynąć do Morza Martwego z 208 do 330 m. Długość rzeki Jordan ma 110 km, a zakolami 320 km. Nad Jordanem pojawił się Jan Chrzciciel (Łk 3,1-6). Miejsce jego działalności znajdowało i blisko ujścia do Morza Martwego. W tej okolicy na wschód ok. 10 km znajduje się prawosławny kościół św. Jana Chrzciciela. Obecnie teren ten jest niedostępny ze względu na stan wojenny.

ks. Zygmunt Lipski

Wicher i ogień Ducha Świętego muszą nieustannie otwierać granice, które my, ludzie, stale tworzymy między sobą. Musimy zawsze na nowo od doświadczenia wieży Babel, od zamknięcia się w samych sobie, przechodzić do Pięćdziesiątnicy. Dlatego musimy stale się modlić, aby Duch Święty nas otworzył, obdarzył nas łaską zrozumienia, byśmy stali się Ludem Bożym, wywodzącym się ze wszystkich narodów; więcej, jak mówi św. Paweł: w Chrystusie, który jako jedyny Chleb karmi nas wszystkich w Eucharystii i pociąga nas do siebie w swoim ciele umęczonym na krzyżu, winniśmy stać się jednym ciałem i jednym duchem.

BENEDYKT XVI, 15 V 2005 — MZA ŚW. W UROCZYSTOŚĆ ZEŚLANIA DUCHA ŚWIĘTEGO I ŚWIĘCENIA KAPLAŃSKIE

MORZE MARTWE

Morze Martwe jest dużym, bezodpływowym jeziorem. Ma 76 km długości, 16 km szerokości, a pow. wynosi 1020 km². Położone jest w największej depresji, która na brzegu jeziora osiąga 400 m poniżej p.m. Śródziemnego. Największa głębokość wynosi 400 m na północy, a na południu mniej. Płytke jezioro bardzo szybko paruje. Największym dopływem Morza Martwego jest rzeka Jordan. Rzeka Jordan a także inne dopływy przynoszą różną sole, które po wprowadzeniu wody powodują duże zasolenie akwenu, a także wykrystalizowanie się w postaci tafli oraz utworów o różnych kształtach. Woda jest 7 razy gęstsza od wody morskiej (22% soli). Nie ma tu żadnego życia. Średnia temperatura wody w zimie - 23 stopnie Celsjusza, latem - 45. Przez środek jeziora ciągnie się mierzeja, która oddzieliła część południową od północnej.

Unikalne zjawisko, jakim jest Morze Martwe powoli zanika. Kąpiele wodne i błotne mają duże znaczenie lecznicze, zaś sole z wody mają znaczenie przemysłowe zarówno dla Egiptu jak i Izraela. Stąd pochodzi sól przemysłowa i spożywcza oraz inne związki chemiczne np. potas. Nad brzegiem morza usytuowane są liczne sanatoria leczące stawy, kręgosłup, dyskopatię. Znajduję się też dużo domów wczasowych. Z Jerozolimy wielu

ludzi przyjeżdża na weekendy. Każda grupa pielgrzymkowa przebywa, aby korzystać z kąpeli solnych, nawet w grudniu gdy temperatura jest 15-15°C. Pielgrzymki zwłaszcza polskie nie darują kąpeli często przepłacanej przeziębieniem.

Opadanie wody z mórz spowodowało, że linia wybrzeża

zmniejszyła się z 70 do 50 kilometrów. W roku 1976 wyschła cieśnina Lynch. Zmiana opadu wody w morzu związana jest też z poziomem rocznych opadów. W ostatnich latach ilość wody jaką otrzymuje Morze Martwe zmniejszyła się z powodu czerpania wody z Jeziora Genezaret i potoku Jarmuk do celów pitnych. Istnieje plan



przekopania kanału od Morza Czerwonego długości 40 km zapobiegający, przez pompowanie wody, wyschnięciu Morza Martwego.

W czasach bizantyjskich po Morzu Martwym żeglowały statki. Również za krzyżowców pływały statki po Morzu Martwym. Dokoła Morza Martwego biegnie droga. Pomiędzy częścią południową i północną przekopano kanał, który wyrównuje poziom wody w Morzu Martwym.

ks. Zygmunt Lipski

* fotografie do powyższych tekstów pochodzą z archiwum Autora *

Jezus zapowiada dar Ducha, kiedy kończy swe ziemskie dzieło: «Gdy jednak przyjdzie Poczyciel, którego Ja wam pošę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku» (J 15, 26-27). Aby zdefiniować dokładniej rolę Ducha Świętego, Jezus dodaje: «doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi» (J 16, 13-14). Duch Święty nie wniesie więc nowego objawienia, ale poprowadzi wiernych do przyjęcia i lepszego zgłębienia prawdy objawionej przez Jezusa.

JAN PAWEŁ II, AUDIENCJA GENERALNA - 20 MAJA 1998

MYŚLĄC... PARAFIA

~ Dąbrowica - MAŁA OJCZYZNA ~

KSIĄDZ SYLWESTER TOMASZEWSKI PIERWSZY PROBOSZCZ NASZEJ PARAFII

Ksiądz Tomaszewski urodził się 5 grudnia 1912 roku, w miejscowości Skałów, parafia Mokronos, w diecezji poznańskiej, w rodzinie Jana Tomaszewskiego i Anny Marii z Paterków.

Szkołę podstawową i gimnazjum ukończył w Koźminie. 20 sierpnia 1927 roku wstąpił do nowicjatu Ojców Jezuitów w Kaliszu, który odbył pod kierunkiem Ojca L. Cichonia. W roku 1933 zdał maturę w gimnazjum w Pińsku. Następnie studiował filozofię w Krakowie (1933-1936) oraz teologię w lubelskim „Bobolanum” (1936-1940).

Święcenia kapłańskie otrzymał w katedrze lubelskiej z rąk ówczesnego biskupa sufragana Władysława Gorała, późniejszego męczennika i błogosławionego.

W czasie II wojny światowej przebywał w Lublinie pełniąc funkcję prefekta Żeńskiej Szkoły Handlowej Sióstr Kanoniczek. Był również zaangażowany w tajne nauczanie prowadzone przez Siostry Urszulanki.

Na przełomie 1941 i 1942 roku odbył w Otwocku probację pod kierunkiem Ojca Jana Rostworowskiego.

Po zakończeniu wojny uczył religii w gimnazjum dla dorosłych pani Krzeczkwoskiej w Lublinie, a w styczniu 1945 roku w szkołach ponadpodstawowych Łodzi. Wkrótce jednak (luty 1945) władze komunistyczne zwolniły go z pracy w szkolnictwie zarzucając mu uprawianie antypaństwowej propagandy.

Kolejne miesiące życia ks. Tomaszewskiego związane były z Dąbrowicą. 14 marca 1950 roku biskup Piotr Kałwa powierzył mu administrowanie nowo utworzonej parafii pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Funkcję swoją pełnił zaledwie kilka miesięcy, do 17 stycznia 1951 roku. Jemu więc przypadło zadanie budowy podstaw struktur parafialnych w Dąbrowicy. Lakoniczne zapiski w Księdze Parafialnej nie pozwalają niestety na dokładne zrekonstruowanie działalności ks. Sylwestra. Od samego początku miał problemy z komunistyczną władzą. Majątek przekazany na rzecz nowej parafii przez biskupa lubelskiego został przejęty na rzecz skarbu państwa. Ponieważ odbyło się to z pogwałceniem nawet ówczesnie obowiązującego prawa, proboszcz starał się o jego odzyskanie zwracając się do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie. Niestety, nie

uzyskał żadnej odpowiedzi. 21 lipca 1950 roku w Dąbrowicy pojawiła się komisja wyznaczona przez Wojewódzką Radę Narodową, która wydzieliła z odebranego majątku 2 ha ziemi i przekazała w użytkowanie parafii.

Innym zmartwieniem pierwszego proboszcza był brak cmentarza.

Zmarłych z terenu parafii chowano w Lublinie lub w Jastkowie. Chcąc zaradzić tej niedogodności, O. Tomaszewski podejmował starania w Kurii Biskupiej o pomoc w uzyskaniu zgody na wyodrębnienie cmentarza z pozostawionej części majątku. W działaniach tych popierała proboszcza powołana przez niego Rada Parafialna. Wydaje się, że zjednał on sobie życzliwość wielu mieszkańców, gdyż próbowano zatrzymać go w parafii.

Po wyjeździe z Dąbrowicy ks. Tomaszewski pełnił różne funkcje zakonne. Był ekonomem i ministrem w Szczecinie (luty-sierpień 1951), przełożonym w Poznaniu (1951-1952) i operariuszem w Bydgoszczy (1952-1953). Przez następne lata wiele czasu poświęcał na pracę formacyjną. Prowadził katechezę w parafiach Warszawy (1953-1957, 1970-1972), na Wybrzeżu (dokąd wyjeżdżał w celach zdrowotnych), w Gdyni i Gdańsku (1965-1968, 1972-1991).

Osobne miejsce w jego bogatym życiorysie zajmuje wieloletnia praca w Biurze Komisji Episkopatu do Spraw Filmu, Teatru, Radia i Telewizji (lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte), gdzie prowadził kartoteki filmów.

Interesował się historią, literaturą, jego prawdziwą pasją była filatelistyka i numizmatyka. Posiadał znaczącą kolekcję znaczków i monet, które porządkował w ostatnich latach życia. Znając języki obce (niemiecki i francuski) wyjeżdżał do Niemiec i Belgii jako duszpasterz środowisk polonijnych.

Zmarł 3 sierpnia 1994 roku w Gdańsku.



Cezary Taracha

MYŚLĄC... PARAFIA

~ Jutro ~



Imieniny Parafii to dzień, do którego powinniśmy się odpowiednio duchowo przygotować. Pomogą nam w tym trzy kolejne dni bezpośrednio poprzedzające Uroczystość (5, 6, 7 września).

Przygotowanie poprowadzi ks. dr Stanisław Sieczka, Dyrektor Instytutu Wyższej Kultury Religijnej KUL.

Program:

05.09 (środa) - Msza św. godz. 19.00 z kazaniem. Apel Jasnogórski.

06.09 (czwartek) - Msza św. godz. 19.00, Adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwa różańcowa na cmentarzu za zmarłych parafian i Apel Jasnogórski.

07.09 (piątek) - Msza św. o godz. 19.00 i Droga Krzyżowa po powstającej Kalwarii, Apel Jasnogórski.

Uroczystości odpustowe

Msze Święte godz. 8.00, 12.00, 19.00.

Suma odpustowa godz. 12.00 kazanie odpustowe wygłosi ks. dr Stanisław Sieczka.

DROGA KRZYŻOWA - NASZA PARAFIALNA KALWARIA

Od jesieni tego roku będziemy przeżywać Rok Wiary ogłoszony przez papieża Benedykta XVI. Tę wiarę ożywia, między innymi, udział w nabożeństwach, w których rozważamy i czcimy różne tajemnice. Do naczelnych należy misterium męki i śmierci naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Im głębiej i wnikliwiej przeżywamy dzieło Odkupienia, które się dokonało na drzewie Krzyża, tym bardziej utwierdza się i umacnia nasza wiara.

Parafia nasza wprawdzie posiada w kościele stacje Drogi Krzyżowej i w Wielkim Poście wierni chętnie i licznie biorą udział w tym nabożeństwie pasyjnym, jednak pragnie ona jeszcze bardziej je unaoocnić i przybliżyć czcicielom Męki Pańskiej przez budowę Kalwarii na posesji kościelnej.

Już od dawna były przygotowania do jej powstania, jednak niesprzyjające warunki stanęły na przeszkodzie. Obecnie nastały sprzyjające okoliczności do jej fundacji.

Są już gotowe dokumenty dotyczące rozmieszczenia stacji, są wykonane plany i wzory każdej z nich, jest zgoda władz kościelnych i mam nadzieję niebawem władz państwowych na rozpoczęcie prac. Myślę, że wkrótce będziemy mogli przystąpić do budowy pierwszych stacji. W ten sposób realizuje się pragnienie wiernych na posiadanie od dawna oczekiwanej Kalwarii w terenie, która ułatwi czcicielom Męki Pańskiej rozważanie bolesnych cierpień Jezusa pojętych z miłości do nas.

Całe to ważne i doniosłe zbożne przedsięwzięcie uatrakcyjni naszą parafię, polecamy modlitwom i ofiarności wiernych i ufamy, że z Bożą pomocą uda się szczęśliwie doprowadzić do pomyślnego końca.

Proboszcz Ks. Jerzy Poręba



Osoby, rodziny czy grupy osób, które mają intencję i chciałyby ufundować tablicę lub całą stację proszę o zgłaszanie się do zakrystii lub kancelarii parafialnej.

MYŚLĄC... PARAFIA

INFORMACJE OGÓLNE



Msze Święte:

dni powszednie: **19.00** (okres letni), **18.00** (okres zimowy),
niedziela: **8.00, 10.00, 11.30, 17.00**
święta kościelne **8.00, 18.00.**

Msza Święta Roratnia:

dni powszednie: **18.00**

Spowiedź:

15 minut przed każdą Mszą Świętą.

Nabożeństwo I-go Czwartku - modlitwa o powołania:

Po Mszy Świętej wieczorowej.

Nabożeństwo I-go Piątku:

Po Mszy Świętej wieczorowej. Spowiedź - godzinę przed Mszą Świętą.

Nabożeństwo I-jej Soboty:

Po Mszy Świętej wieczorowej.

Koronka do Bożego Miłosierdzia:

w dni powszednie 15 minut przed każdą Mszą Świętą.

Chrzty:

Ostatnia niedziela miesiąca, godz. 11.30.

Nauka przedchrzcielna - piątek, przed niedzielą chrztu,
po Mszy Świętej wieczorowej.

Czy wystarczy Ci tylko tradycyjne duszpasterstwo? A może wybierzesz się na spotkanie...

Ruch Światło-Życie (Oaza) Krąg I – I niedziela miesiąca.

Ruch Światło-Życie (Oaza) Krąg II – III niedziela miesiąca po Mszy św. o godz. 17.00.

Akcja Katolicka – I czwartek miesiąca po Mszy św. wieczorowej.

Kółka Różańcowe – ostatnia niedziela miesiąca po Mszy św. o godz. 11.30.

Rodzina Radia Maryja – ostatnia sobota miesiąca, po Mszy św. wieczorowej (pół godziny przed Mszą św. różaniec)

Grupa Jana Pawła II – każdego 16-go dnia miesiąca, po Mszy św. wieczorowej

Rycerstwo Niepokalanej – każdego 8-go dnia miesiąca, po Mszy św. wieczorowej

Schola dziecięca Exodus – sobota godz. 10.00.

Schola Lumina – piątek godz. 19.00.

Chór Benedictus – sobota godz. 8.00.

Służba Liturgiczna – II i III sobota miesiąca

Grupa partnerska z parafią Münster – Gremmendorf – w zależności od potrzeb

Zapraszamy do korzystania z Biblioteki Parafialnej,
w której znajdują się książki nie tylko o tematyce religijnej.
W I niedzielę miesiąca w godzinach od 9.00 do 11.30 (wrzesień-czerwiec)

Z PARAFIALNEJ KSIĘGI...

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

*ja Ciebie chrzczę,
w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego*

- 11.03.2012 – Robert Pietras, s. Krzysztofa i Beaty
09.04.2012 – Aleksandra Twarowska,
c. Andrzeja i Joanny
09.04.2012 – Filip Kniaziuk,
s. Mateusza i Magdaleny
14.04.2012 – Maja Różycka, c. Grzegorza i Marii
05.05.2012 – Kalina Giza, c. Tomasza i Katarzyny
27.05.2012 – Krystian Borkowski,
s. Pawła i Agnieszki
10.06.2012 – Barbara Emilia Gospodarek,
c. Tomasza i Sylwii
24.06.2012 – Nadia Andrejas, c. Rafała i Roksany
30.06.2012 – Leon Michał Segit, s. Michała i Jowity
08.07.2012 – Antoni Vincent Stępiak,
s. Sebastiana i Joanny
15.07.2012 – Miłosz Murat, s. Piotra i Katarzyny
29.07.2012 – Jagoda Łukasiewicz,
c. Damiana i Justyny
29.07.2012 – Zuzanna Krasucka, c. Andrzeja i Iwony
29.07.2012 – Maria Rita Codello,
c. Ireneusza i Joanny
12.08.2012 – Amelia Weronika Tudruj,
c. Piotra i Ewy
19.08.2012 – Patryk Syroka, s. Andrzeja i Agaty

Dzięki Duchowi Świętemu
spotykamy się z Panem
w codziennym życiu dzieci Bożych,
w przyjaznym «twarzą w twarz»,
w doświadczeniu Boga
jako Ojca, Brata, Przyjaciela
i Oblubieńca.
Oto jest Pięćdziesiątnica.
Oto jest Nowe Przymierze.

JAN PAWEŁ II
AUDIENCJA GENERALNA - 17 CZERWCA 1998

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

*ślubuję ci miłość,
wierność i uczciwość małżeńską*

- 28.04.2012 –
Piotr Nużka i Olga Magdalena Grzegorzczak
01.05.2012 –
Łukasz Kazimierz Górczyca i Biruta Uzdziło
16.06.2012 –
Krzysztof Snopek i Katarzyna Wójcik
23.06.2012 –
Łukasz Andrzej Mazur i Agnieszka Piwowarska
23.06.2012 –
Jarosław Bosek i Katarzyna Drozdowska
18.08.2012 –
Andrzej Tomasz Mazurkiewicz
i Agnieszka Karolina Kozyra
18.08.2012 –
Mariusz Piotr Cnota i Justyna Jolanta Tkaczyk

BÓG MIŁOSIERNY DAJE ODKUPIENIE

*Polecamy miłosierdziu Bożemu tych,
którzy zasneli w pokoju z Chrystusem
w nadziei zmartwychwstania:*

- Marian Wiesław Koter l. 87
Stefan Nogalski l. 71
Zofia Franciszka Golas l. 76
Piotr Jacek Włodarczyk l. 45
Stanisław Jerzy Ptasieński l. 51
Antoni Pysznik l. 79
Renata Cecylia Janeczek l. 80
Władysław Krzysztof Goral l. 52
Paweł Banach l. 84
Mieczysław Gryzio l. 47
Maria Miazek l. 66
Teresa Piśkiewicz l. 73
Edward Wojciechowski l. 61
Helena Teresa Krasucka l. 67
Kazimierz Mazurek l. 71

Niech odpoczywają w pokoju

KALENDARIUM

- 26.08** Dożynki Parafialne. Msza św. godz. 11.30.
Kazanie głosi ks. Zdzisław Szostak, Prefekt Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie.
- 01.09** XXVIII Parafialna Piesza Pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy. Początek Msza św. godz.8.00.
- 03.09** Rozpoczęcie Roku Szkolnego 2012/2013.
Msza św. o godz. 9.00. Spowiedź od godz. 8.30.
- 07.09** Spowiedź pierwszopiątkowa dla młodzieży parafialnej. Godz. 18.00.
- 05-07.09** Triduum Maryjne.
Prowadzi ks. dr Stanisław Sieczka, Dyrektor Instytutu Wyższej Kultury Religijnej KUL.
- 05.09** Msza św. godz. 19.00 z kazaniem. Apel Jasnogórski.
(środa)
- 06.09** Msza św. godz. 19.00, Adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwa różańcowa na cmentarzu za zmarłych parafian. Apel Jasnogórski.
(czwartek)
- 07.09** Msza św. godz.19.00 i Droga krzyżowa po powstającej Kalwarii. Apel Jasnogórski.
(piątek)
- 8.09** Uroczystości odpustowe ku czci Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.
Msze św. godz. 8.00; 12.00 i 19.00. Kazania głosi ks. dr Stanisław Sieczka.
- 13.09** Różaniec fatimski w intencji mieszkańców Kol. Płuszowice przy szosie godz. 18.00.
- 18.09** Święto Stanisława Kostki, patrona dzieci i młodzieży.
- PAŹDZIERNIK** Nabożeństwo różańcowe po Mszy św. godz. 18.00.
- 01.10** Poświęcenie różańców dla dzieci pierwszokomunijnych. Msza św. godz. 18.00.
- 01.10** Parafialny Dzień Seniora i Dzień Chorego. Msza św. godz. 10.00.
Po Mszy św. spotkanie na sali parafialnej.
- 07-13.10** 67. Tydzień Miłosierdzia.
- 13.10** Różaniec fatimski w intencji mieszkańców Dąbrowica Południowa, Kol. Płuszowice
godz. 18.00.
- 14.10** XII Dzień Papieski.
Msza św. dziękczynna za beatyfikację godz. 10.00.
- 14.10** Msza św. w intencji nauczycieli, wychowawców i wykładowców z racji Dnia Edukacji
godz. 17.00, różaniec i o godz. 18.00 spotkanie w sali parafialnej.
- 18.10** Św. Łukasza patrona służby zdrowia. Msza św. w intencji lekarzy, pielęgniarów
i pracowników służby zdrowia godz. 18.00, następnie spotkanie w sali parafialnej.
- 01.11** Uroczystość Wszystkich Świętych. Msza św. z procesją na cmentarz godz.11.30.
- 02.11** Dzień Zaduszny. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych.
Msze św. o godz. 8.00 i 16.00 w kościele. Procesja na cmentarz po Mszy św. godz. 16.00.
- 11.11** Msza św. w intencji Ojczyzny, godz. 10.00.
- 21.11** Msza św. w intencji zespołów, muzycznej oprawy liturgicznej, a także zespołu
śpiewaczego oraz Zespołu Pieśni i Tańca Dąbrowica, godz. 17.00.
- 06.12** Św. Mikołaj przychodzi do dzieci.
- 14-16.12** Rekolekcje adwentowe. Prowadzi ks. prof. dr hab. Krzysztof Grzesiak, KUL.

